Ner 257. Kraków, Piątek 9 Listopada 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 listopada.

Połączenie wszystkich trzech niemieckich klubów opozycyjnych, a mianowicie klubu niemiecko-austryackiego, niemieckiego i narodowo-niemieckiego zjednoczenia, nie dało się przeprowadzić. Natomiast przyszła do skutku fuzya niemiecko-austryackiego i niemieckiego klubu pod wspólną nazwą „zjednoczona niemiecka lewica.“ Zadaniem jej jest: „strzeżenie jedności państwa, obrona niemieckości i uprawnionego stanowiska Niemców w Austryi, tudzież utrzymanie i rozwój wolnomyślnych zasad kon.tytucyjnych.“ O zasadach, na których połączenie przyszło do skutku, zawiadomił Plener klub austryacko-niemiecki, a Hallvich klub niemiecki. Ostatni zaznaczył, iż nazwa połączonego klubu nie może budzić żadnej wątpliwości, gdyż nadaną ona została wskutek nieodzownej konieczności oparcia całego zjednoczenia na narodowej zasadzie. Hallvich starał się następnie wykazywać, iż klub niemiecki czuł się zawsze austryackim. We wspólnem oświadczeniu musiała być zaznaczoną jedność państwowa, gdyż czeska myśl państwowa stała się w Austryi *regierungsfähig*. Zjednoczenie obu klubów oznacza niewątpliwie postęp w rozwoju niemiecko-narodowej myśli. Klub z 112 członków, jednej trzeciej części całej Izby poselskiej, jest czynnikiem, z którym nadal liczyć się trzeba. Hallvich, żegnając stary klub, zawołał: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Następnie deputacya klubu niemiecko-austryackiego zaprosiła klub niemiecki na wspólne posiedzenie, które zagaił Plener temi słowy: „Między nami nie istnieje obecnie co do przekonań żadna istotna różnica. Jako niemieccy Austryacy mamy ten sam cel, chcemy, aby nasze państwo było jednolitem i potężnem; chcemy dla Niemców decydującego stanowiska, nie zaś reakcyjnej polityki. Tylko wielkie stronnictwa mogą uzyskać wpływ na politykę. Nam chodzi nietylko o odparcie nieprzyjaznego rządu, ale także o pretensyę wpływania kiedyś decydująco na całą politykę. Nasze stronnictwo nie powinno wątpić w swoją przyszłość. Gdyby przyszłość Austryi była słowiańską, federalistyczną, to spowodowałaby jej rozkład. Jeśli Austrya ma się utrzymać, wówczas i nasze stronnictwo ma przyszłość, gdyż tylko jego zasady poręczają jedność i egzystencyę państwa.“ Następnie dotychczasowe prezydya połączonych klubów zostały prowizorycznie powołane do kierownictwa. Na wniosek Heilsberga uchwalono, aby prezydyum zjednoczonej lewicy odbyło wspólną naradę z niemiecko-narodowem zjednoczeniem z powodu ustawy wojskowej.

To połączenie się dwóch najsilniejszych klubów opozycyjnych wita naturalnie prasa niemiecko-liberalna, jako wypadek pierwszorzędnej doniosłości, zapowiadający nową erę w stosunkach parlamentarnych, chociaż pewna część tych dzienników przestrzega również przed zbytniemi illuzyami. W łonie prawicy zjednoczenie nie mogło wywrzeć szczególniejszego wrażenia. I poprzednio walczyła prawica z całą opozycyą, lubo nie klubowo zjednoczoną, gdyż oba kluby głosowały zgodnie we wszystkich politycznych i narodowych kwestyach. Usilne zabiegi niemiecko-austryackiego klubu, aby połączenie przywieść do skutku, odniosły tryumf na zewnątrz, lecz faktyczny tryumf jest po stronie klubu niemieckiego, pod którego naciskiem z nazwy nowego stronnictwa wyrzucono przymiotnik „austryacki,“ a tem samem zaznaczono silniej czysto narodowe tendencye nowej „lewicy zjednoczonej.“

Wczoraj zebrane były obie Izby Rady państwa. Przebieg ich posiedzeń podajemy poniżej. Komisya wojskowa rozpocznie w poniedziałek obrady nad ustawą wojskową i odbywać je będzie codziennie wieczór. Dla dyskusyi jeneralnej wyznaczono trzy posiedzenia, poczem nastąpi wybór referenta. Jako ewentualnych referentów wymieniają: ks. Liechtensteina, Dra Mattusza i Kluckiego. Dr Matusz podobno prosi o zwolnienie go od tego referatu, gdyż jest już jeneralnym sprawozdawcą budżetu. Objawia się powszechne życzenie, aby przedłożenie wojskowe weszło już z początkiem grudnia na porządek dzienny w plenum Izby.

Wiener Ztg ogłasza nominacyę posła Rudolfa hr. Khevenhüller-Metsch nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy królewskim dworze belgijskim.

Mimo wszelkich przeciwnych przypuszczeń i mimo świeżych jeszcze przedstawień *Timesa*, że gdyby Anglicy w Afryce iść mieli ręka w rękę z Niemcami, krajowcy i ich napadaćby zaczęli i wybuchłaby rasowa i religijna wojna, mogąca się przenieść aż do Indyj, przyjdzie jednak do pewnej, choć nie wyraźnie wspólnej, ale równoległej akcyi niemiecko-angielskiej na wybrzeżach zanzibarskich.

Jak nam bowiem już doniósł telegram wczorajszy, oświadczył w Izbie wyższej parlamentu angielskiego lord Salisbury, że skutkiem ostatnich zajść w Afryce wschodniej postanowiły Niemcy chwycić się skuteczniejszych środków przeciw wywożeniu niewolników, Anglia zaś postanowiła iść z Niemcami ręka w rękę. Środki, jakich się chwycą oba mocarstwa, ograniczą się do działania na morzu. Francya przyzwoliła na działanie przeciw handlowi niewolnikami drogą blokady portów, co dopiero daje możność zrewidowania każdego okrętu, a mianowicie tych, które się, jak to dotąd często bywało, banderą francuską posługują. Na wybrzeża zanzibarskie przybędzie okręt francuski, który pomagać będzie okrętom angielskim i niemieckim w wyśledzaniu nadużyć, jakie się tam dzieją z banderą francuską.

Standard objaśnia współdziałanie angielsko-niemieckie na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich w ten sposób, że niemieckie okręta blokować będą tę część wybrzeża, która leży w zakresie ich protektoratu, Anglicy zaś te wybrzeża, które sułtan zanzibarski oddał pod ich opiekę.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego zapowiedział Sydnej Burton, że postawi wniosek, aby w celu zapobieżenia zniszczeniu Afryki przez handel niewolnikami, zwołać konferencyę mocarstw do Londynu.

W wyborach do sejmu pruskiego pomnożyła się liczba członków narodowo-liberalnych głównie kosztem wolnomyślnych, których liczba zamiast 40 członków, jakich mieli w przeszłej legislaturze, wyn si obecnie tylko 30. Narodowo-liberalni mieli w przeszłym okresie ustawodawczym sejmu pruskiego 72 członków, dziś 87. Liczba staro-konserwatywnych wynosi 133 t. j. o jednego więcej, niż poprzednio. Centrum zatrzymało dawną swą liczbę 98, liczba wolno-konserwatywnych wynosi 64. Liczba posłów polskich wynosi podług źródeł niemieckich, dokładnych bowiem wiadomości ze źródeł polskich do chwili, kiedy to piszemy nie mamy, w Księstwie Poznańskiem 12, w Prusach zachodnich 2, razem 14.

Z podanej liczby ogólnej wynika, że znów, jak w czasie poprzednich okresów ustawodawczych, dałaby się z konserwatystów i *centrum* utworzyć w danym razie większość, co zawadza wielce narodowo-liberałom, bo mimo powiększenia się ich liczby, muszą oni się skłaniać do woli staro-konserwatystów, którzy każdej chwili rzucić ich mogą.

Nordd. Allg. Ztg omawia słowa cesarza, wyrzeczone do deputacyi berlińskiej w formie polemiki z berlińskim *Tagblattem* Jeśli, mówi ona, Rada miejska nie wywierała dotąd, jak twierdzi *Tagblatt*, żadnego wpływu na prasę wolnomyślną, to czyjąż ona wyraża opinią? Czy swoich redaktorów tylko? W takim razie niema żadnego znaczenia. Zarzut zaś, że za Wilhelma I wola monarchy wpływała na postanowienia rządu, dowodzi tylko, że *Tagblatt* nie zna konstytucyi naszej, i dlatego nie wie, że osobiste zdanie monarchy ma z prawa bardzo realne znaczenie. To też tego prawa użył także Fryderyk III, kiedy przedłużenie okresów legislacyjnych sankcyonowal dopiero po usunięciu pewnych osób z ministerstwa.

W łonie ministerstwa włoskiego pojawiły się nieporozumienia między ministrem skarbu Maglianim a resztą ministrów. Magliani żąda, ażeby wszystkie ministerstwa ograniczyły swe wydatki, ministrowie zaś, a szczególnie minister wojny, żądają, aby minister skarbu otworzył nowe źródła dochodów, choćby nawet miał przywrócić dawny podatek od cukru, lub sprzedać część kolei państwowych. Crispi wda się podobno pośrednicząco w te nieporozumienia. We Włoszech przewidują, że nie Magliani, którego Crispi chce utrzymać, ale obecny minister robót padnie ofiarą i zostanie zastąpionym przez Baccariniego.

W celu poparcia żądań ministra wojny wynoszących 50 milionów, ogłasza już pismo wojskowe *Esercito* wojnę z Francyą za rzecz nieuniknioną.

Republ. française, organ oportunistów, zaczepia silnie Floqueta i powiada, że jeśli Boulanger obranym zostanie w Paryżu, spadnie to na odpowiedzialność obecnego ministerstwa, ono to bowiem przez ustawę ministra Peytral o podatku dochodowym i przez cierpienie skandalów ulicznych na rzecz Boulangera inscenowanych, oburzyło na siebie wszystkich spokojnych obywateli. Wystąpienie to organu oportunistycznego uważają w Paryżu za wstępny krok do zwalenia obecnego ministerstwa.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wybranym już został Harrison, w przeważnej części stanów do głosowania uprawnionych, tak że wybór jego na prezydenta Rzeczypospolitej zdaje się być zapewnionym.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Warszawa 4 listopada.

Jedną z najpotężniejszych instytucyj jest u nas kolej warszawsko-wiedeńska, zatrudniająca parę tysięcy urzędników i całe legiony niższej służby. Dyrektorem kolei jest p. Kozłowski, człowiek bardzo gładki i nawet dość uczynny, gdyż każde towarzystwo, zawiązane wśród oficyalistów, celem poprawienia bytu, znajduje w nim zawsze gorliwego protektora. Kolej robi świetne interesa i przynosi akcyonaryuszom znaczne dywidendy. Byłoby więc wszystko dobrze, gdyby nie pewne ale, a tem ale jest, że dziewięć dziesiątych akcyj i obligacyj znajduje się w rękach Niemców i Belgijczyków, a ci, chcąc zwiększyć i tak wielkie dochody, postanowili zaprowadzić szereg oszczędności. W pierwszej linii ma pójść zredukowanie personalu w służbie ruchu, na czem ucierpią naturalnie Polacy i znowu jakie kilkaset rodzin znajdzie się na bruku.

Gdyby jeszcze panowie akcyonaryusze chcieli się wziąć do głównego zarządu i ztamtąd rozpocząć puryfikacyę, lecz grube ryby zostają pod opieką wysokich sfer rządzących i z pewnością zostaną na miejscu. A szkoda wielka, gdyż jednym zamachem pozbylibyśmy się kilkunastu indywiduów, których jedyną zasługą, że są jenerałami wyrzuconymi ze służby, pułkownikami w dymisyi i urzędnikami policyjnymi, spadłymi z etatu. Każdy z nich jednak postarał się o bilecik rekomendacyjny i protekcyę jakiej wybitnej osobistości, a prośba wyrażona na takim bileciku równa się rozkazowi i dyrektor pomimo woli musiał im wyznaczać pensye po kilka tysięcy rubli. Ci panowie z zasady nic nie robią i tylko każdego pierwszego zjawiają się w kasie po odbiór gaży. W biurze jenerała H., w którem tenże powinien przepędzać dziennie po pięć godzin, zamki zardzewiały, gdyż szanowny dygnitarz po roku nie zjawia się w swej kancelaryi, ale silny protekcyą, może śmiało żartować ze wszystkich rozporządzeń dyrekcyi.

Dyrektor Kozłowski opiera się stanowczo wszelkim oszczędnościom, mogącym przynieść tylko szkodę regularnemu rozwojowi kolei, i skutkiem tego miał nawet zażądać dymisyi. Sprawa się rozstrzygnie na przyszłem walnem zgromadzeniu i życzyć należy, aby wzięła pomyślny obrót dla naszych interesów.

W tych dniach otwartą została wystawa przemysłowa. Aktu inauguracyi dopełnił sam jenerał-gubernator. Oprowadzany przez hrabiego Ludwika Krasińskiego i sekretarza towarzystwa przemysłowego p. Diehla, zabawił przeszło godzinę i na odchodnem dość pochlebnie wyraził się o krajowym przemyśle.

Rozboje i kradzieże są ciągle na porządku dziennym. W Warszawie panuje jeszcze jaki taki porządek, lecz prowincya zostaje tylko na łasce Opatrzności. Straż ziemska podpatruje księży i obywateli, ale o złodziei nie wiele się troszczy i ci dokonywują napadów w biały dzień, a uzbrojeni w noże i rewolwery, nie wiele sobie robią z organów bezpieczeństwa. Codziennie wyczytujemy całe szeregi rozbojów, szczególniej na dwory i plebanie. Skarżyć się publicznie jednak nie wolno, a tem mniej krytykować organa rządowe. Przed paru dniami złodzieje w okolicy Warszawy ukradli z fabryki kocioł platynowy, wartości 22.000 rs. Kradzież popełnioną została tak zręcznie, że pozazdrościć im mogą rzezimieszki londyńscy. Dotąd mimo nagrody 1000 rubli nie trafiono na ślad złoczyńców.

Rząd wyznaczył subwencyę dla Konserwatoryum muzycznego i teatrów rządowych. Jak donosi *Grażdanin*, pierwsze otrzymało 7000 rubli, a drugie 30.000 rubli.

Cała uwaga publiczna zajęta jest teraz wypadkiem, jaki się przytrafił carowi na kolei kursko-azowskiej. Wypadek komentują w różny sposób, i większość utrzymuje, że ręka zbrodnicza odegrała tutaj główną rolę. Ludzie fachowi są wprost przeciwnego zdania i ich dowodzenia, oparte na praktyce, wykazują dziesiątki podobnych wypadków. Według ich twierdzenia, przyspieszenie szybkości i nieumiejętne zastosowanie hamulca w pierwszej chwili przy drugiej lokomotywie, połączone ze złą budową kolei, ma być całą przyczyną. Swoją drogą trzeba przyznać, iż familja cesarska urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą i na kilkadziesiąt osób rannych i zabitych, cesarz otrzymał tylko lekką kontuzyę, a cesarzowa nieznacznie zraniła sobie rękę. Dzieci wyszły zupełnie zdrowe z całej katastrofy. Jak każe zwyczaj, zjawiła się deputacya w zamku i jenerałowi Hurce wyraziła swoje lojalne uczucia. Jenerał miał nieco cierpkich, a mniej w takiej zwłaszcza chwili właściwych użyć wyrazów.

Gdy monarcha wyszedł z wielkiego niebezpieczeństwa, krok taki wskazany jest uczuciem ludzkiem i zgodny z tradycyą polską; miał on też liczne antecedencye za panowania Aleksandra II. W mieście opowiadają, że deputacya niechętne znalazła przyjęcie, a pogłoskę tę stwierdza okoliczność, iż *Dniewnik Warszawski* przemilczał o niej zupełnie. Widocznie w zamku nie życzą sobie, aby do cara doszedł jakikolwiek objaw udziału Polaków wobec świeżej katastrofy.

Jeden z dzienników tutejszych chciał dać wyraz uczuć Polaków wobec katastrofy, o której nie wiedziano zrazu, czy była skutkiem zbrodniczego zamachu, czy prostym przypadkiem. Artykuł wyszedł z cenzury tak przeistoczony, że przykre czyni wrażenie — między innemi powiedziano tam: „Polacy, zamieszkali w państwie rosyjskiem“ — a więc jak gdyby Polacy byli we własnym kraju tylko czasowymi mieszkańcami i kolonistami. Oczywiście, że odpowiedzialność za to fatalne wyrażenie nie spada na redakcyę.

Petersburg 4 listopada.

Dzisiaj odbył się uroczysty wjazd cesarza do Petersburga. Od godziny dziewiątej rano ustawiono szpalery wojsk; od warszawskiego dworca kolejowego wzdłuż ulic na przestrzeni przynajmniej 6 kilometrów, ramię do ramienia, w dwa rzędy stanęła cała gwardya kawaleryi i artyleryi pieszo. Tłumy zalegały ulice, okrzyki długo brzmiały w powietrzu. Wprost z dworca kolejowego przejechał cesarz na nabożeństwo do soboru Kazańskiego. Na dworcu kolejowym spotkały go deputacye od miasta, od szlachty, od kupców i włościan. Cała gwardya ofiarowała cesarzowi obraz świętych Kozmy i Damiana, gdyż w ten dzień miała miejsce katastrofa. Na ten cel każdy żołnierz dał po jednej kopiejce. Na placu przed soborem zebrano dzieci i młodzież z zakładów naukowych. Po nabożeństwie cesarz wraz z orszakiem wyjechał do Gatczyna. Wieczorem miasto illuminowano. W liście przyszłym poruszę kwestyę wyników tej podróży cesarskiej, która o mało nie zakończyła się tak tragicznie dla całej cesarskiej rodziny panującej. Była to pierwsza podróż cara do krajów niedawno podbitych. Rezultata jej są nader ważne. Tymczasem zaś pozwólcie mi wrócić do kwestyi uzbrojeń, która to kwestya, chociaż już aż do znudzenia często bywała poruszaną, jednak że jest ważną, nigdy więc nie można za mało o niej powiedzieć. Rosya robi przygotowania do wojny z Austryą — wszyscy o tem u was wiedzą, sztab jeneralny może lepiej od wszystkich jest o rozmiarach tych uzbrojeń poinformowany, do publiczności szerszej jednak wiadomości systematyczne nie dochodzą, albo dochodzą w formie zupełnie zmienionej. Otóż, jeżeliby kto sądził z dotychczasowych wiadomości, że przygotowania idą gorączkowo, raptownie, bez systemu, ale prędko, że tutaj na wszystkich punktach wojennych wre i kipi pośpiech, to ten się grubo omyli. Nic podobnego niema. Widzimy tylko cichą, mrówczą, zadziwiająco systematyczną, głęboko obmyślaną pracę nad przygotowaniami.

Trzeba przyznać, że tak wytrwale prowadzone przygotowania są nadzwyczaj gruntowne. Widzimy więc ze strony Rosyi we wszystkiem fundamentalne przygotowanie się. I nie powiem, żeby to wypadało na niekorzyść Rosyi. Owszem, zbyt szybkie napięcie sił daleko prędzej zrujnuje państwo, niż takie wolne, flegmatyczne, ale nieustające zbrojenie się. Jak wiecie zkądinąd, już cała 37 dywizya piechoty od pół roku jest przeprowadzoną z Kaukazu do kijowskiego okręgu. Na miejsce 37 dywizyi na Kaukazie działają obecnie nowo sformowane wojska miejscowe z Mahometanów i Ormian.

W okręgu Warszawskim tak zwane dawniej bataliony strzelców — *Striełkowyje* bataliony — są przeformowane w pułki. I to już także od pół roku — a jeszcze dotychczas żadnego p r y k a z u o tem niema. A jednak jest to już fakt dokonany. Obecnie przeprowadza się to przeformowanie w okręgu wojskowym kijowskim.

Okręg Kijowski wojskowy zostaje rozszerzony. W skład jego wciągają jeszcze dwie gubernie: Kurską i Charkowską. Okręg Charkowski będzie zniesiony. Północna część odpadnie do Moskiewskiego okręgu, a południowa do Odeskiego. Dwie zaś gubernie odpadną do Kijowskiego okręgu. Urząd jenerał-gubernatora kijowskiego zostanie zniesiony. Natomiast w sprawach wojskowych będzie mianowany na wzór tego, jak w Wilnie Ganeckij, komenderujący wojskami kijowskiego wojskowego okręgu. Drenteln był ostatnim jenerał-gubernatorem w pełni tego słowa. Z tej racyi nadano miejscowym gubernatorom większe prawa.

Podczas całego zeszłego roku i tegorocznego lata nieustannie wznosiły się fortyfikacye w trzech warownych punktach, które będą stanowić ważny strategiczny węzeł, czy to w prowadzeniu zaczepnej, czy odpornej wojny. Powoli i pocichu — nigdzie o tem nie pisano — wzniesiono forty ziemne w Równem — w Krzemieńcu i Du-

Zjazd Towarzystwa Görresowego w Eichstätt.

(Ciąg dalszy).

Następnie zgromadzono się w jednej ze sal seminaryum duchownego, utrzymywanego, jak zaraz dodać godzi się, kosztem dyecezyi. W tymże gmachu mieści się gimnazyum biskupie, posiadające bardzo znaczne i cenne zbiory przyrodnicze. Okolice miasta słynne zwłaszcza są z wykopalisk paleontologicznych i z najlepszego znanego kamienia litograficznego (Sollnhofer-Stein).

Po zwykłych formalnościach i zagajeniach powstał X. biskup Leonrod, aby w treściwej i pełnej namaszczenia przemowie wyłuszczyć zapatrywanie Kościoła na potrzebę i posłannictwo Towarzystwa, którego pracom udzielił swego błogosławieństwa.

X. Stefan Pawlicki, spełniając dane sobie polecenie, wyraził sympatye X. Biskupa krakowskiego, który z zajęciem śledzi działalność Towarzystwa Görresowego.

Nastąpiły sprawozdania zarządu. Poseł Bachem odczytał cyfry i rachunki, z których główne daty zapożyczyłem już na wstępie.

Natomiast podnieść tu wypada ważniejsze dane ze sprawozdania prof. Hertlinga o naukowym ruchu ubiegłego roku. Pominąwszy rozesłany w swoim czasie rocznik zarządu, wydało Towarzystwo jako własną publikacyę H e t t i n g e r a pracę: *Dantes Geistesgang*, którą w kompetentnych kołach wielkie znalazła uznanie, oraz S c h w i c k e r a rzecz „O kardynale arcybiskupie węgierskim Piotrze Pazmany i czasie jego.“ Pisma peryodycznego *Historisches Jahrbuch*, wydawanego przez prof. G r a u e r t a i Dra S c h n ü r e r a w Monachium, wyszły 3 kwartalne zeszyty nowego tomu. Wydawnictwo cenione i chwalone przez powagi zawodowe, nie cieszy się powodzeniem materyalnem, licząc zaledwie 427 abonentów. Za to silnie odrazu stanęło rozpoczęte wydawnictwo *Staatslexicon*. Zaledwie 5 zeszytów wyszło (szósty już ukończony, siódmy jest pod prasą), a już ilość odbiorców, codzień jeszcze wzrastająca, wystarcza na zapewnienie dziełu przyszłości. Katolicka publiczność i prasa przyjęła je przychylnie, redakcya zwycięzko zwalcza nieodłączne od takiego przedsięwzięcia trudności.

Od wiosny przybył do dawniejszych nowy organ Towarzystwa w subwencyonowanym kwartalniku, zwanym *Philosophisches Jahrbuch*, który redagują Dr G u t b e r l e t i Dr P o h l e, profesorowie teologiczno-filozoficznego wydziału we Fuldzie. W 8 wypadkach Towarzystwo udzieliło zapomogi dla poparcia naukowych i literackich prac lub przedsięwzięć. Od roku wychodzi za zasiłkiem Towarzystwa: *Archiv für Literatur- und Kirchengeschichte des Mittelalters*, wydawane przez OO. D e n i f l e i E h r l e w Freiburgu. W podobnych warunkach wyszło tamże dzieło Hermana W e d e w e r a: *Johannes Dietenberger, sein Leben und sein Wirken.* Także przyczyniło się Towarzystwo do założenia czasopisma: *Zeitschrift für christliche Kunst.*

Zakończenie tego walnego posiedzenia stanowił nader zajmujący wykład młodego wikarego miejscowego o dziejach miasta Eichstätt i jego zabytkach sztuki. Było to przygotowanie do wędrówki, którą pod przewodem prelegenta odbyli przyjezdni naprzód przez wystawę starożytności kościelnych i osobliwości bibliotecznych, urządzoną w pałacu biskupim, a potem po mieście. Wędrówka bardzo ciekawa i pouczająca. Siedziba to bardzo starej cywilizacyi. Skarbce kościołów tutejszych posiadają tkaniny i naczynia kościelne, będące pamiątkami z VIII i IX wieku; sama kaplica w biskupim pałacu mieści bardzo wiele rzeźb i obrazów średniowiecznych, lub z XVI wieku, pominąwszy zaś wiele pięknych pomników marmurowych i posągów bronzowych, zdobiących katedrę, słynny jest w niej posąg Madonny, mający pochodzić jeszcze z XIII wieku, dalej piękny nagrobek marmurowy, roboty Hansa Beirlina z Augsburga, wreszcie tak zwany Ołtarz Papenheimów, dziwnie charakterystyczna i bogata figuralna płaskorzeźba nieznanego monogramisty z połowy XV wieku. Główną gotycką część katedry zbudował sławny architekt Roritzer (młodszy) w XV w. Ale i po za tem posiada miasteczko zabytki niepoślednie. Dom jeden, przerobiony z kościoła, zawiera bardzo cenne szczegóły kamiennej ornamentacyi gotyckiej, w dziedzińcu zaś sterczący ze ściany w półfigurze naturalnej wielkości portret architekta średniowiecznego. Cała najbliższa katedry okolica zabudowaną jest samemi pałacami barokowemi, które osobną nawet ulicę tworzą. Herby biskupie na nich świadczą o dawnej zamożności i smaku budowniczym ich fundatorów. Miasto było w całem znaczeniu biskupiem miastem. Dziś świeckie urzędy zajęły te gmachy, nawet biskupa wyrugowano z okazałej przy katedrze rezydencyi. Na każdym kroku znać przejście sekularyzacyi, która na początku tego wieku instytucyom katolickim i społeczeństwu tak bardzo dała się w Niemczech we znaki, a którą prowincye południowe i zachodnie zawdzięczają Napoleonowi. Eichstätt, jako miasto biskupie, niegdyś okazały, jako zwykła prowincyonalna mieścina zubożał i upadł. Dziś ma półosma tysiąca mieszkańców, którzy nie umieją obracać się wśród tych licznych pałaców i kościołów. Za to biskup z okien prostej, niepozornej kamienicy, patrzeć musi na pałac swoich poprzedników, którzy większą część miasta wznieśli.

Ale nie o tem mam mówić. Po południu rozpoczęły się posiedzenia trzech sekcyj, na które dzieli się towarzystwo Görresowe. Do utworzenia czwartej przyrodniczej jeszcze dotąd nie przyszło. Zdawano na nich sprawę z czynności całorocznej i zastanawiano się nad potrzebnemi zmianami i ulepszeniami. Sekcyi społeczno-prawnej całe prawie posiedzenie zajęła sprawa wydawnictwa *Staatslexikonu*. Po długiej dyskusyi zgodzono się na wyrażenie zupełnego uznania redaktorowi Drowi Bruderowi z Innsbrucku; postanowiono poprzestać na wydawaniu jak dotąd 6 zeszytów rocznie, a uradzono, aby rozesłać między współpracowników spis artykułów, ktore dotychczas nie znalazły chętnych autorów.

Bardziej ożywionem było posiedzenie sekcyi historycznej. Prof. Grauert w sprawozdaniu z wydawnictwa *Rocznika historycznego* uchylił zasłonę ze sporu domowego, który toczy się między nim, a współredaktorem Drem Schnürerem o zaprowadzenie pewnych reform. Pobudka jest, jak zwykle, *nervus rerum*. Przedsiębiorstwo nie opłaca się, ma za mało abonentów. Utrzymało się zdanie głównego redaktora, aby nietyle rozszerzać objętość wydawnictwa, ile wprowadzić nową rubrykę przegląd piśmiennictwa peryodycznego, odnoszącego się do historyi.

Poczem Dr Finke wniósł bardzo dobrze umotywowany i opracowany projekt założenia kosztem Towarzystwa, instytutu historycznego niemieckiego w Rzymie, na wzór istniejących instytutów innych narodów i państw. Jak miło jest pomyśleć, że już od paru lat my posiadamy to, na co katolickie Niemcy dotąd się nie zdobyły; wiedzą o tem czytelnicy *Czasu* z tak pięknych artykułów p. Windakiewicza.

Pracowity dzień ten zakończyło znów zebranie wieczorne w kasynie katolickiem, które to kasyno tym razem zapragnęło uczcić gości toastem prezesa i śpiewami choralnemi. I tym razem znów posypały się mówki; nie obeszło się bez komicznego epizodu. Jakiś poczciwy proboszcz bawarski, żarliwy niegdyś słuchacz i wielbiciel Görresa, wniósł toast na niedrukowane jego pisma, a jak z przemówienia wynikło, raczej na „niespisane“ wykłady mistrza o dziejach Niemiec. Bohaterem wieczoru był poseł Bachem, który w dłuższem politycznem przemówieniu tłomaczył, dlaczego Eichstätt obrano na miejsce zebrania. Słowa jego, zabarwione ironią, obmyślane były zręcznie, jak mowa Antoniusza na pogrzebie Cezara, i nie chybiły wrażenia. Podnosił mowca zalety pruskich rządów, życzył mieszkańcom choć kilku lat kulturkampfu pruskiego, dla podniesienia ich energii i karności. Istotnie trzeba powiedzieć, że o ile katolicy pruscy, westfalscy, nadreńscy są gorliwymi i gorącymi, o tyle Bawarczycy, choć przestrzegają praktyk religijnych, czynią to ze zwyczaju, z tradycyi, bez głębszego interesu, na chłodno. Mnie samemu zdarzyło się spotkać wśród ludu takich, którzy przyznawali, że są katolikami, ale im wszystko jedno, czy dzieci zachowują tę religię, lub też zostaną protestantami. Obojętność ta objawia się też przy wyborach, i do tego zmierzał głównie deputowany p. Bachem. A w samem Eichstätt obojętność uderzała w małym udziale ludności miejscowej i okolicznej w naszym zjeździe. Podczas, gdy w innych miastach, o ile wiem, zjazd Görresowy bywał przedmiotem przyjęć i owacyi, gdy zjeżdzali się nań okoliczni katoliccy obywatele — tutaj witano nas grzecznie, wychylano nawet kufelki na pomyślność sprawy, ale na tem kończył się udział ludności miejscowej, a z okolicy nikt nie był ciekawy widzieć uczonych gości, przysłuchać się ich obradom.

STANISŁAW TOMKOWICZ.

(Dokończenie nastąpi).

bnie. A dla znawców ufortyfikowania te są sumiennie i starannie wykonane i z całą znajomością sztuki wojennej.

Kijów ma otrzymać naokół miasta 8 fortów, w półkole ułożonych od rzeki. Fortyfikacye te nie są jeszcze nawet rozpoczęte, ale że rozpoczęte będą w krótkim czasie — w to tutaj nikt nie wątpi.

Fortece otrzymają teraz bateryę dział polowych pod mianem „wyłazocznaja artilieriia,“ t. j. artylerya, służąca do wycieczek.

W lipcu roku przyszłego zostaną wprowadzone bateryę moździerzowe dla ostrzeliwania ziemnych fortyfikacyj. W tej chwili toczą się dopiero debaty nad typem tych moździerzy. Ma się rozumieć, będą one ze stali i lane będą w petersburskim gisernym zakładzie, którego wyroby na próbach, wykonanych w roku bieżącym na tutejszym Poligonie, przeszły o wiele co do swej wartości wszelkie zagraniczne wyroby; Krup został przy tej konkurencyi haniebnie pobity. Z fabryki tej nie wyjdzie najmniejsza rzecz, fuszersko zrobiona. Wszystko tam jest dokładnie i gruntownie wykonane. A tego o wielu fabrykach — a w tej liczbie i o Krupie powiedzieć nie można, gdyż trafia się w ich wyrobach tandeta i to czasami nawet tandeta bardzo licha.

W roku bieżącym zostaną zwiększone piesze wojska i to w ten sposób, że się liczba pułków nie zwiększy, a tylko podczas pokoju kontyngent każdego pułku będzie o $1^1/_2$ razy większy. Dlatego to w tym roku o 12% powiększono liczbę rekruta i wstrzymano urlopowanie żołnierzy starszych.

Rada państwa.

(55-te posiedzenie Izby Panów).

Prezydent hr. Trauttmansdorff poświęca gorące wspomnienie zmarłym członkom Izby: jenerałowi broni hr. Crenneville, ks. Beaufort i ks. Janowi Adolfowi Schwarzenbergowi.

Prezes ministrów zawiadamia pismem, iż ks. Albert Thurn-Taxis został zaproszony do zajęcia krzesła w Izbie panów, jako jej dziedziczny członek.

Nowomianowany członek baron Ziemiałkowski składa ślubowanie.

Rząd przedkłada do regulaminowego traktowania rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 1 sierpnia 1888 względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych w sprawach anarchistycznych.

Prezes ministrów przedstawia Izbie nowomianowanych ministrów hr. Schönborna i Zaleskiego.

Izba według wniosku referenta Miklosicha przyjmuje w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kredycie wojskowym w wysokości 47·3 miliona złr.

Następne posiedzenie nieoznaczone.

(257-me posiedzenie Izby poselskiej).

Izba przystąpiła do wyborów uzupełniających do kilku komisyj. Z posłów polskich zostali wybrani: do komisyi dla ustawy przeciw anarchistom w miejsce Dra Starzyńskiego dep. Niemczynowski, do komisyi budżetowej w miejsce Dra Starzyńskiego i Dra Czerkawskiego, Dr Biliński i Dr Rutowski, do komisyi przemysłowej w miejsce dep. Hausnera Dr Karol Lewakowski; do komisyi legitymacyjnej, prasowej i językowej w miejsce Dra Starzyńskiego deputowani: Struszkiewicz, ks. Czartoryski i Sawczyński, do komisyi dla ordynacyi marynarskiej dep. Klucki.

Następnie stanęło na porządku dziennym przedłożenie o anarchistach.

Dep. Kronawetter krytykuje wyrażenie „regulaminowe postępowanie.“ Ma to oznaczać: zamknięcie ust przy pierwszem czytaniu. W motywach do przedłożenia powiada rząd: „można odstąpić od przedstawiania powodów, które były decydującemi dla rządu.“ Ja żądam jednak od rządu, aby mi te powody podał. Ustawa z 23go maja 1873 r. żąda wyraźnie wyłuszczenia powodów. Tak bywają nasze ustawy przez władzę wykonawczą przeprowadzane. Żądam, aby rząd miał respekt przed ludnością, której mienia i krwi używa dla swych celów. Zanim się odbierze prawo zawarowane ustawą zasadniczą, trzeba także podać powody. Muszą to być smutne powody, gdyż otwartych, szczerych powodów nie zatajanoby przed nami. Dlaczego do motywów nie dołączono opinii najwyższego trybunału? Zkąd czerpie najwyższy trybunał swoje informacye? Może od ajentów policyjnych. Zapewne, tak jak w Niemczech, przedstawiano jako prawdziwe te rzeczy, które były zmyślonemi. Do komisyi dla ustawy przeciw anarchistom nie mam żadnego zaufania, pragnąłbym przeto, aby to rozporządzenie przekazanem zostało komisyi z 18 członków, wybrać się mającej ze wszystkich oddziałów Izby. W ten sposób stanie się może rzeczą możliwą, iż do komisyi wejdzie jakiś niezależny człowiek. W komisyi powinny być w drodze ankiety stwierdzone przedewszystkiem te fakta, które spowodowały to rozporządzenie. Mowca stawia odpowiedni wniosek w tym kierunku.

Dep. Türk popiera wniosek poprzedniego mowcy, którego nazywa przywódcą socyalnej demokracyi, chociaż właściwym jej przywódcą jest żyd. Mowca wspomina następnie o procesie Schönerera i zasądzenie Schönerera nazywa aktem judykatury gabinetowej, za co go prezydent przyzywa do porządku.

Dep. Pscheiden wnosi odesłanie przedłożenia do komisyi dla ustawy karnej.

Wniosek Kronawettera został odrzucony 101 przeciw 99 głosom. Za wnioskiem głosowała opozycya i Młodoczesi. Przedłożenie zostało tedy odesłanem do komisyi dla ustawy karnej.

Z kolei nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o szkodach, zrządzonych przez roboty górnicze. Przy § 3 zapytał dep. Kronawetter, do kogo mają się poszkodowani zwracać o wynagrodzenie. Gdy zaś nie otrzymał od rządu natychmiastowej odpowiedzi, zabrał ponownie głos i oświadczył: Rzecz to niesłychana i w żadnym parlamencie świata niepraktykowana. Byłoby rzeczą Izby wziąć mnie w obronę przeciw podobnemu traktowaniu. W rzeczy tak ważnej postawiłem merytoryczne zapytanie do rządu i nie otrzymałem ani od rządu, ani od referenta żadnej odpowiedzi. Mam coś lepszego do czynienia, aniżeli tu przemawiać do ścian.

Przy następnym paragrafie dał reprezentant rządu Dr Steinbach wyczerpującą odpowiedź na zapytanie Kronawettera, poczem cała ustawa została przyjętą według projektu rządowego w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenio odbędzie się w piątek d. 9 b. m.

W komisyi budżetowej przy tytule: „Trybunał administracyjny,“ deputowany Gniewosz wspomniawszy o krajowych pogłoskach, wedle których ma być powiększoną przy tym Trybunale liczba radców dworu, nadmienił, iż wprawdzie pogłoskom tym zaprzeczono, i w ogóle niema w przedłożeniu budżetowem wzmianki, mogącej służyć na ich uzasadnienie; pogłoski te jednak są echem objawiającej się potrzeby, gdyż Trybunał administracyjny, pomimo kosztowności procesów, coraz większe budzi zaufanie i coraz częściej ludność ucieka się pod jego opiekę. Przez powiększenie radców dworu uczynionoby dalszy krok na drodze organizacyi sądownictwa administracyjnego, chociażby tylko wedle wzoru pruskiego. Zaufanie ludności do drugich instancyj zmniejsza się stopniowo, ustawy bowiem, wymagające kolegialnego orzeczenia ze strony władz, nie bywają wykonywane w praktyce, mianowicie ustawy z dnia 19 stycznia 1853 roku i z 19 maja 1869 roku. To kolegialne postępowanie zostało uchylonem skutkiem rozporządzenia ministra Giskry, w którem zniesiono pochodzącą z dawniejszych czasów formę orzeczenia nieokreślonego (*man*), a zaprowadzono formę „ja“ (*ich*), co spowodowało osobistą judykaturę szefów krajowych. Uzasadniono to wprawdzie odpowiedzialnością ministrów i namiestników, atoli pojęcie odpowiedzialności ministrów i namiestników nie jest bynajmniej absolutnem i nieograniczonem, lecz odnosi się tylko do sprawowania i wykonywania obowiązujących ustaw, oraz wydawanych na ich podstawie rozporządzeń; tak tedy dałoby się pogodzić z odpowiedzialnością ministrów, gdyby polityczne Trybunały (namiestnictwa) orzekały kolegialnie. Przez zaprowadzenie takiej kolegialności obudziłoby się napowrót zaufanie ludności, a to wypadłoby niezawodnie na korzyść nietylko pojedynczych osób, lecz oddałoby istotne usługi publicznym interesom krajów.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odparł, iż przedmiotem poruszonym przez p. Gniewosza zajmował się rząd już szczegółowo, zmiana atoli w dotychczasowem urządzeniu, zwłaszcza o ile odnosi się do orzeczeń władz politycznych, a przedewszystkiem rządów krajowych, mogłaby nastąpić tylko na drodze prawodawczej, a w tym celu musiałyby być dokładnie przejrzane i zrewidowane wszystkie odnośne specyalne ustawy. Rząd zamierza wnieść w tej sprawie projekt ustawy, musi jednak pierwej porozumieć się dokładnie z prezydentem Trybunału administracyjnego i dlatego też nie może już dzisiaj oznaczyć terminu, w którym ów projekt zostanie przedłożonym.

Dep. Schaup przemawiał gorąco za gremialnem urządzeniem namiestnictw, tym bowiem sposobem wzmocni się zaufanie do wydanych orzeczeń.

Prezes gabinetu hr. Taaffe oświadczył na to, że zarówno przy rządach krajowych, jak w ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się w sposób przepisany gremialne narady, że minister spraw wewnętrznych nie jest wprawdzie w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów związany uchwałami gremium, mimo to jednak bywają wydawane orzeczenia w miarę uchwał gremialnych.

Na dalsze zapytanie dep. Schaupa oświadczył hr. Taaffe, iż rząd ma zamiar wnieść taki projekt ustawy, która mogłaby ułatwić ludności dochodzenie jej praw.

Po przemówieniu Dra Mengera i referenta Meznika, załatwiono tytuł: Trybunał administracyjny, poczem dep. Gniewosz referował o rozdziale „stemple, taksy i należytości od interesów prawnych“. Referent wnosi o przyjęcie cyfr rządowych t. j. przy tytule „stemple“ 18.900,000 złr. (o 100,000 złr. więcej, niż roku poprzedniego), a przy taksach i należytościach od interesów prawnych 34 miliony, tedy o pół miliona więcej, niż w preliminarzu na r. 1888.

Na wywody dep. Dra Mengera i Dra Herbsta, którzy przemawiali za przyjęciem cyfr tegorocznych, oświadczył radca ministeryalny Dr Chiari, że wprawdzie w pierwszych dziewięciu miesiącach wpływy nie dorównały sumom preliminowanym, jednakże w ostatnich trzech miesiącach nastąpią większe obliczenia i większe dochody, można tedy przyjąć na pewno, iż ostatecznie uzyskaną zostanie ta kwota, jaką preliminowano.

Przy głosowaniu przyjęto projekt taksy i należytości w wysokości preliminowanej, zaś dochody ze stempli w sumie 18.800,000 złr.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Cesarzowa Elżbieta przybyła wczoraj wieczorem do Catacollo; dzisiaj powozem wyjedzie do Olimpii, a jutro powróci do Korfu.

Arcyksiążę Rudolf powrócił onegdaj z Reichenau do Laxenburga.

Arcyks. Henryk udał się na pobyt zimowy do Bozen.

Minister hr. Kalnoky przyjmował onegdaj na dłuższej audyencyi nuncyusza Galimbertiego.

Fremdenblatt pisze: Niezwykle dziwaczne, a zarazem charakterystyczne są uwagi, jakie dołącza *Graždanin* do pisma wystosowanego przez króla Milana pod adresem metropolity Teodozyusza (w sprawie rozwodu), a wytłumaczyć się dają one chyba tem tylko, iż przytoczony dziennik zbyt liczy na naiwność i łatwowierność swych czytelników. Dziennik rosyjski tak pisze: „Dokument ten zawiera całą historyę intryg austryackich w sprawie rozwodowej. Widzimy tu, jak owa intryga zwabiała powoli króla w swe sidła, i jak ostatecznie oplątała go zupełnie. Wina w tej sprawie nie cięży bynajmniej na królu Milanie, lecz na Austryi.“

Tak tutaj, jak w Belgradzie, gdzie znają dobrze istotny stan rzeczy, mogą podobne agitacyjne przekręcenia faktów wywołać tylko uśmiech politowania.

Rozporządzenie o denaturalizowaniu spirytusu zostało w ten sposób zmienione, że spirytus wolno denaturalizować także za pomocą mydła i oleju rycynowego.

Z powodu, że dyrektor jeneralny kolei rumuńskich, Duka, nie miał legalnego pełnomocnictwa, toczyć się będą dalsze rokowania między rządem austryackim a rumuńskim względem sekwestracyi kolei lwowsko-czerniowieckiej w drodze dyplomatycznej.

Z Poznania.

Rezultat wyborów:

1) Okręg wyborczy średzko-wrzesińsko-śremski, wybrani: Henryk Szuman, X. Dr Stablewski i Karol Szczaniecki 366 głosami przeciwko 127, które otrzymał Niemiec Dr Tschuschke.

2) Okręg wyborczy kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyski; wybrani: Teofil Magdziński i pułkownik Ignacy Zakrzewski 340 głosami przeciwko 154, odnośnie 144, które otrzymali Niemcy Jacobi i Langermann.

3) Okręg wyborczy pleszewsko-jarocińsko-krotoszyńsko-koźmiński; wybrani: X. Dr Jaździewski i sędzia Motty 345 głosami przeciwko 175, które otrzymał kandydat niemiecki Mollard.

4) Okręg wyborczy odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński; wybrani: Józef Grabski i X. lic. Radziejewski.

5) Okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowski; wybrany: Dr Wojciech Chełmicki 129 głosami; kandydat Niemców, landrat Nollau, otrzymał 111 gł.

6) Okręg wyborczy wągrowiecko-mogilnicko-żniński; wybrani: Stanisław Różański i Władysław Brodnicki 218 i 220 głosami przeciwko 129 i 37; które otrzymali niemieccy kandydaci Tiedemann (wolnokonserwatysta) i Kolwitz (wolnomyślny).

7) Okręg wyborczy wschowsko-leszczyńsko-rawicko-gostyński; wybrani Niemcy: Seherr-Thos (wolnokonserwatywny), Langendorff (wolnokonserwatywny), Kolisch (wolnomyślny) 50 głosami nad absolutną większość. Kandydat polski X. Dr Schröder, otrzymał 226 gł.

8) Okręg wyborczy wschodnio i zachodnio poznański i obornicki; wybrani: Czwalina (wolnomyślny) 229 i Treskow (konserw.) 213 głosami. Kandydaci polscy otrzymali: Dr Stasiński 196, Stefan Cegielski 195 gł.

9) Okręg wyborczy babimojsko-międzyrzecki; wybrani: landrat Dziembowski z Międzyrzecza (wolnokons.) i Tiedemann-Kranz (wolnokonserw.). Polscy kandydaci: Haza-Radlic i X. dziekan Röhr, otrzymali po 126 gł.

10) Okręg wyborczy międzychodzko-skwirzyńsko szamotulski; wybrani Niemcy: Nathusius z Obornik (wolnokonserw.) i Kiepert z Marienfelde (narodowy liberalny).

11) Okręg wyborczy inowrocławsko-strzelińsko-szubiński; wybrani: Tiedemann i Seherr 295 gł. przeciw 199 gł., które padły na Dra Trzcińskiego.

12) Okręg wyborczy bydgosko-wyrzyski; wybrani: Oertzen (konserw.), Schultz z Karolewa (konserw.) i Gohlke (wolnokonserwatysta).

13) Okręg wyborczy czarnkowsko-wieleńsko-chodzieski; wybrani: prezes Co mar z Aurich (konserw.) 295 gł. i landrat Schwichow (konserw.) 288 gł. Polskimi kandydatami byli: Dr Szuman i X. Gajowiecki.

14) Okręg wyborczy miasto Poznań. Wybrany w drugiem głosowaniu wolnomyślny radca sądu nadziemiańskiego we Wrocławiu Schmieder 90 głosami przeciwko konserwatywnemu prezydentowi dyrekcyi kolei Jonasowi z Berlina, który w pierwszem głosowaniu miał 88 gł., a w drugiem 87, ponieważ jeden z kartelowych walmanów z powodu słabości po pierwszem głosowaniu salę opuścił.

Wynik wyborów w Prusach zachodnich. W okręgu wyborczym lubawskim otrzymał polski kandydat p. Leon Czarliński 124 głosów, a p. Obuch, kandydat niemiecki 60 głosów.

W okręgu wyborczym wejherowsko-kartuzkim wybrani: X. kanonik Neubauer i prof. Schröder.

Kuryer Poznański pisze:

Wczorajszy rezultat nie jest jeszcze dokładnie obliczony. Według tymczasowego zestawienia biura Wolffa wybrać miano: konserwatystów 133, wolno-konserwatystów 64, narodowych liberałów 87 (?) katolików (centrum) 98, wolnomyślnych 29 (?), Polaków 13, Duńczyków 2, Welfów 2.

Braknie jeszcze wiadomości z 4 okręgów wyborczych.

Rezultat powyższy jest niedokładny. O ile wiemy, nie stracili Polacy ani jednego mandatu. Zatem nie 13, lecz 15 Polaków wybranych być powinno. Centrum podobno także nic nie straciło, przeciwnie, zdobyło sobie jeden czy dwa nowe mandaty, tak, że powróci w liczbie 99 albo 100. Ilość konserwatystów wydaje nam się zbyt wielka, trudno bowiem uwierzyć, ażeby stronnictwo to nowe zdobyć sobie miało mandaty.

Z Anglii.

Minister wojny Stanhope miał w Islington mowę do wyborców, w której wyliczał działania ministerstwa w ostatnich czasach co do obrony kraju. Wiele już dokonano, ale jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. Chodzi o obronę głównych rzek minami podwodnemi, nowe karabiny i t. d.

Z Petersburga.

Wykolejenie cesarskiego pociągu.

Opowiadanie malarza Zichy, który znajdował się w wagonie cesarskim w chwili katastrofy, zamieszcza *Nowoje Wremia*:

„Tylko co podano nam jadło i widziałem, jak kamerdyner, usługujący z mej strony, skierował się ku mnie z półmiskiem, gdy nagle pochylił się naprzód, zrobił gwałtowny ruch i wylał mi zupę na szyję i kolana. Jeszczem nie zdążył przyjść do siebie, gdy dał się słyszeć straszny trzask i uderzenie, a raczej trzy uderzenia, trzy momenty, które dokładnie pamiętam. Przy pierwszym odpadła podłoga z pod naszych nóg, przy drugiem wagon przekręcił się w poprzek, z lewej na prawą stronę, przy trzecim spadł na nas dach i znaleźliśmy się jak w grobie. Trwało to zaledwie chwil kilka. Dzięki kopułowemu dachowi, nacisk nie był znaczny.

„Dach spadł na nas pochyło. Z mej strony, pomiędzy dachem a ścianą wagonu, był otwór, przez który wyszedłem; za mną wyszła hrabina Kutuzow, za nią cesarz; cesarzowa, o ile pamiętam, została wyjęta przez okno wagonu. Wszyscy ocaleliśmy cudem, lecz niektórzy ponieśli pewne obrażenia. Cesarz miał w bocznej kieszeni srebrną papierośnicę i ta została spłaszczoną. Jenerał Czerewin został zraniony w rękę i szyję szczątkami lustra; jenerałowie: Zinowjew, Posjet i Martynow również ponieśli obrażenia. Jeden z nich pod wrażeniem katastrofy wsunął bezmyślnie do kieszeni srebrną łyżkę i nagle zapomniał, jak się nazywał jego zabity kamerdyner.“

Dalej nieco dziennik pisze: „Wielka księżna Olga Aleksandrówna (sześcioletnia) siedziała w wagonie, który szedł za wagonem stołowym. Wagon ten znalazł się za wagonem stołowym, jak gdyby przerzucony przez ten ostatni. W. księżna, uwolniona z wagonu, zobaczywszy cesarza, zawołała: „Papo, bądź spokojny — nic mi nie jest, nie stłukłam się. Tylko dalej ja nie pojadę.“

„Wszyscy czterej kamerdynerowie, znajdujący się w oddziale bufetowym, zostali zabici, jak również wszyscy robotnicy w wagonie warsztatowym. W wagonie p. ministra komunikacyj, w całości podruzgotanym, znajdowali się: bar. Szernwal, inżynier drogi, Kronenberg i zarządzający koleją, Kazańko. Wszyscy zostali wyrzuceni na nasyp.“

Z Petersburga *Polit. Corr.* otrzymuje z 3 listopada obszerny list o wypadku pod Borkami, który tu streszczamy. O przebiegu i przyczynach katastrofy na linii Kursk-Charkow-Azow zaczynają przybywać dopiero teraz szczegóły z ust naocznych świadków. Ludność w Petersburgu wobec sprzecznych doniesień urzędowych miotaną była przez pierwsze dni wielką niepewnością. Zrazu zaspokojono całkowicie o losie cesarskiej rodziny — ale gdy następne doniesienia dały zaprzeczenie poprzednim, wzrósł ogólny niepokój. Powszechnie mniemano, że był to atentat; dziś okazuje się, że odpowiedzialność spada na naczelników ruchu, którzy stracili całkowicie głowę. Dowiedzionem jest, że nie wykoleiła się lokomotywa, lecz wagon ministra komunikacyi. Wagon to stary, po długoletniem użyciu zupełnie zniszczony. Niezmiernie to musi zadziwiać, że użyto go do podróży cesarskiej na przestrzeni tysiąca mil. Ztąd ogólne oburzenie na ministra komunikacyi. Mówią tu, że szczęściem p. Posieta, iż to nastąpiło pod łagodnem (!) panowaniem Aleksandra III. Za Mikołaja, byłby on z pewnością mniej wygodną odbył podróż w głąb Syberyi. Wobec mnogich ofiar, jakie ta katastrofa pociągnęła, wobec niebezpieczeństwa dla rodziny cesarskiej, skutkiem spróchniałego wagonu, najsurowsze dochodzenie przeciw admirałowi Posiet znalazłoby poklask w opinii rosyjskiej.

Jak słychać, przybył do Petersburga szef policyi londyńskiej Warren z doniesieniami rządu angielskiego o knowaniach nihilistycznych których ogniskiem Londyn.

Minister marynarki polecił, aby flota czarnomorska rozbroiła się i na zimowe leże do Sebastopola odpłynęła. Poczytują to za znak pokojowy.

Now. Wremia podaje według szkicu malarza Zichy planik wagonu jadalnego, w którym w następującym porządku siedział dwór rosyjski w chwili katastrofy.

1) Cesarz, 2) dama dworu, Szeremetiewa, 3) fligel-adjutant, Zinowiew, 4) fligel-adjutant, Szeremetiew, 5) freilina, hr. Kutuzowa, 6) jenerał-adjutant Richter, 7) w. ks. Jerzy Aleksandrowicz, 8) akuszer przyboczny Hirsch, 9) cesarzowa, 10) minister komunikacyi, jenerał-adjutant Posiet, 11) cesarzewicz następca tronu, 12) freilina, hr. Kutuzowa, 13) malarz Zichy, 14) hr. Woroncow-Daszkow, 15) jenerał-adjutant Martynow, 16) w. ks. Ksenia Aleksandrówna, 17) jenerał-adjutant Czerewin.

A., B., C., D. — drzwi do bufetu i przedziału z zakąską.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listopada.

— **Posiedzenie komisyi wodociągowej** zapowiedziane zostało na dzień 10 b. m. t. j. na sobotę, o godzinie 5 po południu.

— **Przewodniczącym** sekcyi gospodarczej wybranym został na wczorajszem posiedzeniu ponownie jednogłośnie I wiceprezydent miasta p. Józef Friedlein, a zastępcą przewodniczącego ponownie i jednogłośnie p. Konrad Wentzl. Równocześnie oświadczyli pp. radcy Dr Propper i Federowicz, iż w roku przyszłym przechodzą z sekcyi gospodarczej do sekcyi prawniczo-przemysłowej.

— **Henryk Sienkiewicz** udać się ma na polowania do Frein, zamku hr. Edwardów Stadnickich, a potem do Warszawy, gdzie będzie miał odczyt o swej podróży do Hiszpanii.

— **Towarzystwo strzeleckie** otrzymywało przez lat kilkanaście w uwzględnieniu tej okoliczności, iż ogród strzelecki był zawsze publicznym, od świtu do nocy w każdej porze roku dla każdego dostępnym, subwencyę na utrzymanie ogrodu w kwocie 500 złr., tj. tyle, ile kosztuje utrzymanie licznych ścieżek i upiększenie ogrodu krzewami i kwiatami. Subwencya ta w roku bieżącym wykreśloną została przy budżecie. Wobec takiej sytuacyi powstały liczne i uzasadnione głosy między członkami Towarzystwa, aby ogród pozostawić tylko dla członków i tychże rodzin. Spodziewać się należy, iż Rada miasta, powodując się względami słuszności i uznając że ogród ten jest dla mieszkańców Krakowa bardzo przyjemnem miejscem przechadzki i wytchnienia, że odbywają się tam uroczystości publiczne, nie odmówi i nadal subwencyi. Dowiadujemy się, iż w sprawie tej weszło do Rady miejskiej podanie, wystosowane przez obecnego prezesa Towarzystwa p. Dra Hajdukiewicza i p. Teodora Gajdzica, o przywrócenie Towarzystwu dawnej subwencyi w kwocie rocznie 500 złr.

— **Uczniowie** VIII klasy gimnazyum św. Jacka urządzają za zezwoleniem dyrekcyi gimnazyalnej w d. 24 listopada b. r. wieczorek ku uczczeniu pamięci wieszcza Adama Mickiewicza. Częścią muzykalną zajmują się pp. dyrektor Dec i prof. Braun.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę d. 11 b. m. danem będzie dla członków w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko“ przedstawienie amatorskie. Program: 1) *Teodolinda*, krotochwila w 1 akcie z niemieckiego przez J. B. Schweitzera; 2) *Joasia płacze Juś się śmieje*, operetka w 1 akcie z francuskiego, z muzyką J. Offenbacha — przekład Wł. L. Anczyca. — Biletów nabyć można w lokalu Towarzystwa (Rynek gł. Nr. 12, III piętro) codziennie od g. 7—8 wieczorem, a w dzień przedstawienia przy kasie.

— **Dyrekcya policyi** w Krakowie wydała bardzo słuszne i bardzo na czasie będące rozporządzenie, przypominające o konieczności ścisłego wykonywania przepisów meldunkowych. Napływają do kraju i miasta wątpliwej wartości indywidua, a przed ich osiadaniem tutaj, przed ich gospodarką szkodliwą, chronić może tylko dokładny meldunek, zaznajamiający policyę z tym napływem różnych osobistości.

Tylko ta kontrola policyi może ochronić społeczeństwo nasze od różnych szkód, tak materyalnych, jak moralnych. Sądzimy więc, że mieszkańcy naszego miasta w dobrze zrozumianym własnym interesie poprą rozumne usiłowania Dyrekcyi policyi, i zastósują się do jej wspomnionego obwieszczenia, które tu podajemy w całości.

Brzmi ono, jak następuje:

Obwieszczenie
względem meldowania obcych, którzy przebywają chwilowo w Krakowie i Podgórzu.

Niejednokrotnie przekonano się, że przepisy meldunkowe ogłoszone rozporządzeniem c. k. Dyrekcyi Policyi z hnia 5 maja 1865 L. 732 na mocy reskryptu c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 19 kwietnia 1865 L. 3725 pr., zacierają się w pamiązi, a **szczególnie co do obcych, chwilowo tu bawlących,** nie bywają ściśle przestrzegane.

Wzywając zatem o jak najdokładniejsze stósowanie się do wspomnionego rozporządzenia w całej osnowie, pod rygorem surowych następstw, c. k. Dyrekcya policyi uważa za konieczne przypomnieć następujące tegoż ustępy:

§. 4. Ktokolwiek wypuszcza podnajmującym część swego pomieszkania za zapłatą lub bezpłatnie, tygodniowo lub miesięcznie, lub utrzymuje przychodzących na nocleg, lub przyjmuje u siebie kogobądź, nawet krewnych, powinowatych, ochmistrzów i ochmistrzynie, towarzyszów, lektorów, nauczycieli domowych, prywatnych urzędników i tym podobnych, lub umieszcza u siebie przez krótki czas, choćby tylko przez noc, ma donieść o tem w 24 godzinach c. k. Dyrekcyi Policyi (Podgórzu tamtejszej c. k. Expozyturze policyjnéj) według przepisanej karty meldunkowej.

Karty meldunkowe należy dokładnie wypełniać i przedkładać w dwóch równobrzmiących okazach podpisać się mających z reguły także przez właściciela lub zawiadowcą domu, z których jeden okaz będzie zwróconym stronie z urzędową wizą na dowód uczynionego zameldowania.

Zaniedbanie tego meldunku pociąga za sobą karę pieniężną od 5 do 100 Złr. lub areszt od 1 do 14 dni.

Paragr. 13. Wyprowadzenie się lub wyjazd osób, które meldunkowi podlegają, należy zameldować w ciągu tego samego terminu, jaki przepisano na wprowadzenie się lub przybycie. To meldowanie ma nastąpić zapomocą zwykłych kart meldunkowych przez wypełnienie odpowiednich rubryk, co się stwierdzi meldującemu bądźto na drugim okazie karty meldunkowej, bądź też przez uwagę w księdze obcych.

Zaniechanie wymeldowania ulega tej samej karze, którą zagrożono opuszczenie zameldowania.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Kraków, dnia 6 listopada 1888 r.

— **Kolej Karola Ludwika** zawiadamia nas, że od d. 7 b. m. ogrzewane są wagony osobowe parą przy wszystkich nocnych i dziennych pociągach, tak na głównym szlaku Kraków-Podwołoczyska i Krasne-Brody, jakoteż i na lokalnych szlakach Jarosław-Sokal i Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie; na szlaku Kraków-Wieliczka zaś gorącą wodą w miedzianych naczyniach.

— **Michalina z Rychlickich Biesiadecka**, właścicielka dóbr ziemskich, ur. 1 czerwca 1838 r., zmarła wczoraj t. j. d. 7 b. m. w Skotnikach pod Krakowem. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie d. 10 bm. z domu pod l. 5 przy ul. Mikołajskiej.

— **O otwarciu czytelni lud. przy domu karnym** w Sanoku piszą nam: Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, ktore po całym kraju rozsiewa czytelnie ludowe, założyło taką czytelnię także dla domu karnego w Sanoku. W d. 23 z. m. odbyło się w kaplicy więziennej uroczyste otwarcie w obecności prezydenta sądu Żeleskiego, zarządcy domu karnego, lekarza więziennego Dra Zaleskiego, kilku radców sądu i kapelana więziennego X. Trybusa. Prezydent w wzruszającej i pięknej przemowie zachęcił więźniów do korzystania z nadesłanych przez Towarzystwo doborowych dzieł i czasopism ludowych, a X. kapelan dodał od siebie kilka gorących słów zachęty i odprawił na tę intencyę mszę świętą.

— **P. Siegler-Eberswald**, pełnomocnik krzeszowicki, powołany został na przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej leśnej we Lwowie, dokąd się też udał.

— **Ze Lwowa.** P. Namiestnik zwiedzał przedwczoraj zrana gimnazyum Franciszka Józefa, a chcąc się naocznie przekonać o postępach uczniów i systemie nauki, był obecnym na lekcyach prof. Kilarskiego i suplenta Dembitzera w klasie VI b) i III b) od godziny 8—9, poczem od 9—10 był obecnym w klasach V a) i VII b) na wykładzie historyi prof. Dra Kubali i łaciny prof. Fiderera i sam uczniom zadawał pytania.

— **Do „Kuryera Warszawskiego“** tegrafują z Wiednia, że poseł do Rady państwa, Starzyński, złożył mandat z powodu nominacyi na profesora uniwersytetu lwowskiego.

— **Uwięzieni** w Łodzi handlarze austryaccy zostali uwolnieni i do granicy odstawieni.

— **W Nieświeżu** wybuchł ogromny pożar. Zamek ks. Radziwiłła ledwie z największym wysiłkiem uratowano.

— **Rewizor** kolei północnej ces. Ferdynanda odebrał sobie życie wskutek nieszczęść rodzinnych przez utopienie się w Thai.

— **Owacye dla Straussa** w pragskim teatrze niemieckim. Na cześć Straussa, który przybył do Pragi na sobotnie pierwsze przedstawienie *Simpliciusza*, urządzono w nowym teatrze niemieckim przedstawienie *Nietoperza*. Oklaskami witano Straussa, gdy się ukazał w loży dyrektora, a w drugim akcie jeden z aktorów w odpowiedniej scenie wzniósł toast na cześć muzyki i mistrza Straussa. Wtedy rozpoczęły się gorące owacye, za które Strauss ukłonem dziękował.

— **Wrocław.** (Jubileusz prof. Roeppella). Dnia 4 listopada obchodził znany w szerszych kołach naukowych polskich prof. Roeppell 80-letni jubileusz urodzin swoich. Wrocławscy i szląscy przyjaciele, za inicyatywą prof. Caro, ofiarowali profesorowi Roeppellowi biust jego własny z białego kararyjskiego marmuru, wykonany przez wrocławskiego artystę Behrendsa; biust ten wystawiony był wśród kwiatów w bibliotece Roeppella, później ma być wystawiony w muzeum sztuk pięknych w Wrocławiu. O godzinie zaś wpół do 12ej w południe onegdaj zebrali się w mieszkaniu jubilata liczni koledzy i przyjaciele jego; nasamprzód przemówił naczelny prezes v. Seydewitz, zarazem kurator uniwersytetu, w krótkich, treściwych słowach podnosząc zasługi Roeppella i przeprowadził go następnie do sali bibliotecznej, gdzie naprzeciw okien biust był ustawiony. Przemawiał potem rektor uniwersytetu prof. Poleck w imieniu uniwersytetu, podnosząc szczególniej okoliczność, że Roeppell jest od 12 lat reprezentantem uniwersytetu wrocławskiego w Izbie panów. Po nim przemawiał prof. Nehring jako dziekan fakultetu filozoficznego — w imieniu fakultetu powitał on Roeppella, jako najstarszego profesora, którego od jesieni 1841 r. bez przerwy zalicza do swoich najzasłużeńszych profesorów i kolegów; z uznaniem także wspomniał o I tomie „Historyi polskiej,“ który Roeppell wydał 1840 r. Zarazem oddał prof. Nehring w imieniu Akademii krakowskiej adres z powinszowaniem dla jubilata, a od Towarzystwa historycznego we Lwowie dyplom na członka honorowego. Pomiędzy gratulacyami był także telegram z powinszowaniem od Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i od rektora uniwersytetu krakowskiego prof. Kasparka w imieniu uniwersytetu. Prof. Roeppell z wzruszeniem dziękował serdecznie wszystkim — a kiedy minęły owacye od uniwersytetu i ciał naukowych (już poprzednio dyrektor Reimann przemawiał w imieniu szląskiego Towarzystwa historycznego), nastąpiły jeszcze inne przemówienia: od Towarzystwa

sztuk pięknych, w którego imieniu przemawiał radca budowniczy Lüdecke; od stronnictwa narodowo-liberalnego, w którego imieniu radca sprawiedliwości Hecke ofiarował puhar złoty pięknego wyrobu i podnosił zasługi Roeppella jako długoletniego przywódcy swojego stronnictwa w Wrocławiu; przemawiała także deputacya studentów Towarzystwa historycznego. — Na tem przyjęciu różnych deputacyj i przyjaciół w domu samego jubilata uroczystość się też skończyła — od ofiarowanej uczty i wszelkich więcej rozgłośnych owacyj wymówił się Roeppell.

— **Narodni Listy** donoszą, że rosyjski minister finansów zamierza powiększyć ilość konsulatów handlowych w Austryi.

— **Burgrabia** ambasadora przy Watykanie hr. Revertery udał się już do Rzymu, aby słynny pałac wenecki, własność Austryi, przysposobić i uporządkować dla nowego przedstawiciela cesarza przy Ojcu świętym. Były ambasador hr. Paar przepędzi jeszcze tę zimę w Rzymie jako prywatny człowiek.

— **Kilka dni** przed katastrofą w Borkach miało w tem samem miejscu nastąpić wykolejenie pociągu, które zatajono.

— **Pruski koncert**. W królewskiej operze w Berlinie wykonaną będzie w krótkim czasie charakterystyczna produkcya na taką skalę, na jaką dotąd nie odbywała się nigdy. Scena zapełni się wyłącznie muzykantami, i to tylko takimi, którzy będą dąć w trąby, puzony, rogi i tym podobne instrumenta blaszane. Tym artystom pomagać będą kotły w niezliczonej liczbie. Orkiestra tak hałaśliwa wykona uroczyste pozdrowienie cesarza. Nie było przecież łatwem zgromadzić wielką liczbę podobnych instrumentów, ale nieznużony na polu muzyki trąbkowej p. Kosleck i jego kolega p. Philipp, nie szczędzili trudów — tak pisze *Nordd. Allg. Ztg* — aby przyprowadzić do skutku na scenie dzieło, mające przypominać dawną rycerską sztukę dęcia w trąby. Panowie ci wydali huczną odezwę do niemieckich trębaczy, a w niej powołują się, „że „w przeszłości sztuka trębaczy była związana ściśle z niemiecką ojczyzną, a trębacze byli poszukiwani. Gdy państwo niemieckie upadło, upadła i sztuka trębaczy. Ale czyż nie budzi się pragnienie, by podobny czas wrócił, by znów przyszła do znaczenia szlachetna rycerska sztuka gry na trąbach? Taraz powstało niemieckie cesarstwo, z niem pełen sławy dom cesarski, promieniejący daleko i szeroko po świecie. Więc ezas, zbliżmy się do cesarza z naszą sztuką i hukiem trąb, radośnie brzmiących rogów i uroczyście brzmiących puzonów, złóżmy mu hołd. Złączmy się towarzysze, by wzmocnić siłę naszych instrumentów na cześć cesarza Wilhelma II.“ Odezwa ta zapaliła trębaczy i w samym Berlinie zgłosiło się już 300 trębaczy. Cesarz, który już jako następca tronu i komendant gwardyi huzarów interesował się żywo muzyką na trąbach, zgodził się na urządzenie podobnego koncertu na trąbach, puzonach, kotłach itd. i zastrzegł sobie oznaczenie dnia koncertu. W program koncertu wchodzi na fanfarach wykonać się mające pozdrowienie cesarza, prolog (wykonany przez trębacza), chorał *Eine feste Burg ist unser Gott,* chór *Welche Schönheit welche Majestät*, marsz Fryderyka Wielkiego. Widać z tego, że Niemcy przodują światu nawet w muzyce na kotłach! Będzie to nielada koncert, tylko nie dla muzyków i dla ludzi muzykalnych, koncert trąb, kotłów, rogów, itd.! Prawdziwie pruski koncert!

— **W Paryżu** rozpoczęła się przed sądem przysięgłych ostateczna rozprawa w procesie awanturnika hiszpańskiego i mordercy Prado, który w dniu 14 stycznia 1886 r. zamordował kochankę swoją, Maryę Augaetant. Udział publiczności cisnącej się do sali rozpraw jest niezmierny.

— **Paryż** 7 listopada. Urządzony w Palais Royal bankiet i bal istniejącego od 35 lat stowarzyszenia niemieckiego „Teutonia“ został na pół godziny przed rozpoczęciem przez policyę zakazany.

— **W Paryżu** odbędzie się w d. 10 b. m. w kościele Najśw. Panny Maryi na Batignolles ślub p. Stanisława Artwińskiego, magistra prawa i literatury, profesora polskiej szkoły batignolskiej, z panną Maryą Barkłowską, córką p. Aleksandryny z Gutowskich, owdowiałej Barkłowskiej.

— **W Montreux** pękł rezerwoar wody dla ruchu kolei elektrycznej, przyczem 20 osób zabitych.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 9go: Drugi i ostatni występ orkiestry węgierskich kadetów. — Program nowy.

W sobotę 10go: *Walka kobiet (Bataille de Dames)*, komedya w 3 aktach, E. Scribe i E. Legouvé.

W niedzielę 11go: *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera.

— Dnia 7go listopada pochmurno; term. od —5·4 spadł wieczorem na —10·4 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 743·8 millim., term. —9·6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 9go listopada: śś. Teodora żołn. i Ursyna.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro w piątek drugi i ostatni występ sławnej orkiestry węgierskich kadetów, czyli „cudownych dzieci Aradu.“ Program nowy.

W sobotę wznowioną będzie od kilkunastu lat niegrana, a jedna z najlepszych komedyj Scribego i Legouvé p. t. *Walka kobiet (Bataille de Dames)*, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W niedzielę wznowioną zostanie *Intryga i miłość*, tragedya Fryderyka Schillera.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Sekretaryat Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciol Sztuk Pięknych w Krakowie, w porozumieniu z komitetem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, przypomina pp. artystom w Galicyi i Księstwie Poznańskiem zamieszkałym, że termin nadsyłania prac na wystawę konkursową, którą się odbędzie na początku przyszłego roku w Warszawie, upływa z d. 31 grudnia b. r.; najdalej zaś do 15 grudnia winien każdy konkurujący nadesłać pod adresem komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych deklaracyę podającą treść dzieła, jego cenę i rozmiary, oraz adres artysty, miejsce urodzenia i obecnego pobytu, jak również wiadomość, w jakiej szkole lub pod czyim kierunkiem otrzymał artystyczne wykształcenie.

Wystawa, obejmująca, jak z regulaminu wiadomo, obrazy olejne, akwarelle, pastele, kartony i rysunki, trwać będzie od 15 stycznia do końca lutego.

Przyznane będą trzy nagrody: pierwsza na 600, druga na 300, trzecia na 200 rubli, płatne w biletach bankowych.

Koszta transportu obrazów do Warszawy (pociągiem towarowym) ponosi Towarzystwo, z wyjątkiem jednakowoż takich utworów, któreby się nietylko na konkurs ale i na zwyczajną wystawę nie kwalifikowały.

Przegląd powszechny zawiera: Co to jest hypnotyzm? przez X. Maryana Morawskiego; Stanowisko włościan w Polsce przez X. Józefa Waligórę; Kapłańska i literacka działalność X. Stanisława Chołoniewskiego przez X. Jana Badeniego; Zasady i żądania radykalnego socyalizmu przez X. Dra Kopycińskiego; O masonii w Polsce przez X. Stanisława Załęskiego; Lach i Lech, szkic historyczno-lingwistyczny przez Szymona Matusiaka; Z piśmiennictwa krajowego, zagranicznego; Z pism czasowych; Sprawy Kościoła; Quatrefages o transformismie; Listy z nad Bałtyku przez Gustawa Manteuffla; Chrześciańska fabryka w Val des Bois; Misye protestanckie w Azyi i w Afryce.

Kalikst książę Światopołk Czetwertyński.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Ród książąt Światopołk Czetwertyńskich nietylko że głębokiej siega starożytności, ale i dobrze krajowi się zasłużył. Podanie historyczne, przydomek Swiatopołk i herb św. Jerzy wyprowadzają go od Rurykowiczów, nazwisko zaś wzięli od miejscowości Czetwertnia, leżącej nad Styrem, w dawnem wo-jewództwie wołyńskiem. Historycznym protoplastą rodu jest książę Aleksander, żyjący na początku XV wieku, a zatem w chwili prawie połączenia się z sobą Polski, Rusi i Litwy. Obszerne, posiadane przez nich na Wołyniu dobra, związki małżeńskie z Holszańskimi, Sołomereckimi, Zbarazkimi i t. p. każą przypuszczać, że już wtedy ród ten niemałego musiał być znaczenia. Od końca tego stulecia, na każdej karcie dziejów Wołynia, już się z nim spotykamy, a pojedynczy członkowie rodziny biorą czynny udział w sprawach kraj cały obchodzących. Później zaś Stara Czetwertnia, ich gniazdo rodzinne, zasłynęła drukami, które obecnie do najrzadszych należą. Kilka imion, z pamięci wziętych, historyczne znaczenie rodu wykażą. Fedor, wnuk Aleksandra, podpisuje w roku 1501 ponowiony i rozszerzony akt Unii Horodelskiej, mający na celu uzyskanie pomocy Polski w prowadzonej właśnie wtedy wojnie Litwy z Moskwą. W tym także czasie rozdziela się dom Czetwertyńskich na dwie, istniejące dotąd, gałęzie. Od Fedora idzie linia na Borowiczach, czyli na tak zwanej Nowej Czetwertni. Brat zaś jego Wasyl pozostaje na Starej. Niemałe musiały być zasługi Andrzeja, syna Fedora, kiedy znany z oszczędności Zygmunt I wynagrodził go dobrami Cewelicze, zabranemi zdrajcy Glińskiemu. Wiadomo z dziejów, jak ważne plany snuł król Stefan w przeddzień śmierci swojej. Do spełnienia ich musiał używać ludzi godnych zaufania i nieposzlakowanej wierności i właśnie w roku 1586 szle, jako posła do Moskwy, gdzie szczególnie uwaga jego zwróconą była, księcia Jacka, syna Andrzeja Czetwertyńskiego. Piękną jest i postać syna jego Stefana, który przez cały swój długi żywot miecza nie wypuszczał z dłoni i trzystu zbrojnych kosztem swym ciągle utrzymywał. Synowie jego; Janusz w kozackiej, a Aleksander w szwedzkiej giną potrzebie, trzeci Stefan, jako rotmistrz, służył krajowi, a gdy stracił jedynego syna Włodzimierza, habit zakonny przywdział i w klastorze łuckim św. Dominika spędził resztę dni życia. Czwarty dopiero Mikołaj, pierwszy z rodu, jako kasztelan miński, wszedł do senatu. Prawnuk jego Janusz Tomasz, poseł na Sejm Czteroletni i kasztelan czernichowski, aż do zgonu trzymał się stronnictwa patryotycznego. Z synów jego Dymitr, współpracownik Czackiego, chlubną zajmuje kartę w dziejach oświaty Wołynia; Ludwik zaś, ożeniony z Idalią Małgorzatą, córką Marcina Grocholskiego, ostatniego wojewody bracławskiego, był ojcem Kaliksta, urodzonego w roku 1809 w rodzinnym Komargrodzie na Podolu, tej dawnej polskiej kresowej dzielnicy.

Młody ks. Kalikst pod okiem troskliwej i bogobojnej matki stosowne odebrał wychowanie. Nauki pobierał początkowo w Krakowie, ukończył je w uniwersytecie warszawskim. Wkrótce wszakże echa dział aż o Podole się obiły. Młodzieniec, w którym zawrzała krew przodków, nie waha się i chwili i śpieszy tam, gdzie go powinność woła, a stopień oficerski, na polu bitwy pod Międzyrzecem otrzymany, świadczy, jak swemu obowiązkowi zadość uczynił. W lat kilka później wtąpił w związki małżeńskie z Zofią Kropińską, córką znanego wieszcza i osiwiałego w bojach żołnierza.

Krótko wszakże trwało szczęście domowe; w r. 1839 młoda małżonka osierociła męża i dwóch synów. Ojciec poświęcił się szczęściu dzieci; wzajemna, serdeczna miłość ich oplotła; szczęście ze wszystkich stron jaśnieć zaczynało, gdy nagle nowa zawrzała burza i stary dom zatrząsł się aż posad... Ojciec sam pozostał, synów zagnano w dalekie strony, z których młodszy już nie wrócił.... Bóg jednak nie opuścił....Na pozostałych spłynęło błogosławieństwo Jego. Stary dom nie upadł, a starzec przed zgonem patrząc na rosnące wnuki, mógł się cieszyć nadzieją, że ród jego poczciwej sprawie zawsze służyć będzie.

S. p. ks. Kalikst do ostatniej chwili życia zachował tę szczerą serdeczność, która wszystkie serca do siebie przygarnia. Ciągle tylko myśląc, aby komu przysługę lub przynajmniej przyjemność wyrządzić, sypał hojnie groszem, skoro tylko potrzebującego widział.

Zgon jego w Milanowie na Podlasiu dnia 29 sierpnia 1888 roku zaszły, wiele serc żałobą okrył, a domownicy i włościanie tłumnie zebrani, dobijając się o niesienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, potrzebie serca tylko uczynić zadość się starali. Wierny syn Kościoła, przez całe życie spełniał gorliwie obowiązki chrześcianina i Bóg go w ostatniej godzinie nie opuścił, dając mu smierć taką, o jakiej tylko człowiek zamarzyć może; a gdyby wolno było w tej chwili podnieść zasłonę pokrywającą stosunki rodzinne, to każde serce serdecznem zadrgałoby wzruszeniem na myśl, że są jeszcze ludzie, którzy tak wierzyć i kochać umieją. *S. A.*

Ryga 20 września 1888 r.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wykupna prawa propinacyi zwołał Wydział krajowy ankietę rzeczoznawców, do której powołani zostali ze sfer uprawnionych: posłowie hr. Stanisław Badeni i hr. Romer, a ze strony sfer fachowych: profesor poseł Pilat, poseł Dr Skałkowski i radcy namiestnictwa pp. Heilig i Karasiński. Ankiecie tej przedłoży Wydział krajowy memoryał wypracowany w sprawie propinacyjnej.

W sprawie kolei Czerniowieckiej przybył d. 3 bm. do Wiednia jen. dyrektor rumuńskich kolei państwowych p. Duca, celem odbycia z rządem austryackim rokowań nad kwestyami, wynikającemi z sekwestracyi sieci rumuńskiej. Zaraz po przybyciu p. Duca widział się z ministrem handlu, przyczem złożył kategoryczne oświadczenie, iż skutkiem sekwestracyi nie doznają jakiejbądź szkody prawa akcyonaryuszów. Następnie konferował delegat Rumunii z szefem sekcyi p. Wittekiem, a głównemi przedmiotami tej narady były kwestye: dalsze utrzymanie komunikacyjnych stosunków, nienaruszone utrzymanie praw akcyonaryuszów i pozostawienie na zasekwestrowanych liniach tych wszystkich urzędników, którzy są poddanymi austryackimi. W takim samym duchu brzmią doniesienia, jakie nadeszły z Bukaresztu od przebywających tam delegatów zarządu lwowsko-czerniowieckiej kolei. Dr Weissel i radca Kühnelt konferowali kilkakrotnie z ministrami rumuńskimi, doznając w swych staraniach silnego i skutecznego poparcia ze strony posła austryackiego hr. Gołuchowskiego. Dzisiaj ma być podpisany w Bukareszcie protokół, regulujący ostatecznie sposób przejęcia linij rumuńskich pod zarząd państwowy. Dyrektor Duca udał się już z powrotem do Bukaresztu.

Projekt kolei lokalnej Chodorów-Podhajce. Konsorcyum, złożone z właściciela dóbr Józefa Jędrzejowicza, prezesów Rad powiatowych w Brzeżanach, Podhajcach i Rohatynie, oraz burmistrzów tych miast, zamierza wybudować ze stacyi Chranów lub Nowosielicy lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej, prowadzącą przez Rohatyn, Brzeżany do Podhajec lokalną kolej żelazną o normalnym torze i poczyniło już potrzebne kroki dla otrzymania przedwstępnej koncesyi. Długość projektowanej kolei wynosi mniej więcej 86 klm. Konsorcyum zamierza utworzyć swego czasu towarzystwo akcyjne.

Zollverein amerykański, mający objąć Stany Zjednoczone północnej Ameryki, oraz całą Amerykę południową, jest obecnie na porządku dziennym dyskusyi w politycznych i fachowo-ekonomicznych dziennikach północno-amerykańskich. Ponieważ udział produkcyi rolniczej i przemysłowej Stanów Zjednoczonych, reprezentującej roczną wartość około 11 miliardów dolarów, w handlu zagranicznym całej południowej Ameryki wynosi zaledwie kwotę 77 milionów, podczas gdy sama Anglia dowozi tam przeszło 5 razy tyle swoich wyrobów przemysłowych, projektuje deputowany Mac Creary zwołanie ogólno-amerykańskiej konferencyi cłowej celem zawarcia nowych traktatów handlowych, któreby zabezpieczały produktom swojskim skuteczną ochronę przed konkurencyą europejską. Pierwszym krokiem obronnym ma być przyznanie subwencyj rządowych kilku przedsiębiorstwom żeglugi parowej, ażeby pod względem kosztów transportu postawić producentów północno-amerykańskich w takich samych warunkach, w jakich znajdą się fabrykanci europejscy.

Państwa europejskie interesowane są wszystkie w tem, ażeby handel z południową Ameryką był wolny; w pierwszej linii ucierpiałaby w razie dojścia do skutku takiego związku cłowego niezmiernie produkcya przemysłowa angielska, która ucierpiała już bardzo wskutek przyjętego przez wiele państw europejskich systemu ceł ochronnych.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek na dniu 30 września 1888 roku . . .	złr. 1,012,019 c. 43
Od 1 do 31 paździer. 1888 przybyło	złr. 209,279 c. 56
Suma	złr. 1,221,293 c. 99
Od 1 do 31 paździer. 1888 roku zwrócono stronom . . .	złr. 189,546 c. 02
Stan wkładek dnia 31go października 1888 roku . .	złr. 1,031,747 c. 97

Ceny zboża.

Wiedeń 7 listopada. — Płacono pszenicę na jesień —·——·—, na wiosnę 8·80 - 8·84; żyto na jesień —·——·—, na wiosnę 6·61—6·63; owies na jesień —·——·—, na wiosnę 6·05—6·07.

Ostatnie wiadomości.

Od dwóch dni rubel spada; dziś zniżył się już do 1 złr. 22 cent., a izby wekslarskie wogóle z niechęcią nabywają go. Powodem tego w małej części stan niepewności politycznej, chronicznie teraz wzrastający pod zimę, zamiast, jak dawniej, na wiosnę, oraz łączone z tym stanem posuwanie niektórych oddziałów rosyjskich ku granicom niemiecko-austryackim, o czem sami nadmieniliśmy wczoraj, a następnie wiadome wszystkim zbrojenie się Rosyi i przygotowywanie wojskowe na dłuższą metę, o czem znowu pisze nasz korespondent petersburski. Głównemi jednak, bezpośredniemi przyczynami spadku rubla, który, być może, iż nie zatrzyma się tak prędko, jest stan finansów rosyjskich, chęć, a niemożność Rosyi zaciągnięcia pożyczki, wiadomość, iż uskutecznia się nowa emisya rubli bez istotnej kontroli, nareszcie rzucenie na targ i to podobno umyślne, znacznej ilości rubli przez konsorcya berlińskie, pozostające w stosunkach z rządem i z bankiem państwowym, w czem tkwić może także zamiar utrudnienia pożyczki rosyjskiej, która obróconaby była na uzbrojenia. Zresztą kurs rubla wyższy był zawsze nieco sztucznym, a podobno owe konsorcya niemieckie przyczyniły się także do niego, zakupując ruble na to, aby w razie danym znowu módz obniżyć ich wartość.

Z Rzymu donoszą: *Voce della Verità* pisał, iż zamianowanie hr. Revertery austryacko-węgierskim ambasadorem przy Watykanie będzie źródłem ustawicznych nieporozumień między Austro-Węgrami a Włochami, i że wskutek tego musi przyjść do rozbicia się trójprzymierza. *Opinione* odpowiada na to, co następuje: Hr. Revertera jest gentelmanem i nawet wówczas, gdyby należał do stronnictwa walki, nie broniłby interesów tego stronnictwa, lecz interesów Austro-Węgier. Zresztą podnosił on tak często i tak dobitnie swe pojednawcze usposobienie i zgadzał się zawsze z polityką hr. Kalnokiego, iż sposób prowadzenia przez niego urzędowania nie może wzbudzać żadnych wątpliwości.

Niektóre dzienniki rozpuściły pogłoskę, iż Porta w najbliższym czasie zamierza rozesłać okólnik do wszystkich swoich reprezentantów zagranicą, aby oświadczyli odnośnym gabinetom, że polityka rządu tureckiego jak dawniej, tak i teraz, polega na pielęgnowaniu i wzmacnianiu istniejących dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami. Korespondent konstantynopolitański *Polit. Corresp.* zaręcza, iż Porta podobnego okólnika nie wysłała i o wysłaniu takowego wcale nie myśli.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corresp.*, iż otwarcie tegorocznej sesyi Izb rumuńskich nastąpi 13go listopada przy odczytaniu królewskiej mowy tronowej. Mowa ta wyliczy reformy, zamierzone przez gabinet Rosetti-Carp i zaznaczy wyraźnie, iż zachowanym zostanie dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 8 listopada. Bojomir Żarski, poseł na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego, złożył mandat poselski.

Wiedeń 8 listopada. Radzie państwa zostanie przedłożony projekt do ustawy znoszącej wolne porty w Tryeście i Fiume.

Wiedeń 8go listopada. Pogłoski o stratach Länderbanku z powodu bankructw w Rosyi są całkiem nieprawdziwe.

Berlin 8 listopada. *Kölnische Ztg* potwierdza pogłoskę, iż rewizyta cara w Berlinie nastąpi na wiosnę.

Przy wykolejeniu się pociągu odniósł car dotkliwe kontuzye i rany.

Berlin 8 listopada. Nagły spadek rubli w Berlinie dowodzi obawy przed operacyami finansowemi Rosyi, które się odbywają bez żadnej kontroli.

Przy wyborach do wydziału krajowego w Alzacyi i Lotaryngii zwyciężyli Francuzi kandydatów niemieckich.

Londyn 8 listopada. *Times* zgadza się na blokadę wybrzeży w Afryce, zresztą wyklucza wszelką kooperacyę Anglii z Niemcami.

Telegramy biura koresp.

Paryż 8 listopada. Komisya rewizyjna uchwaliła 6 głosami przeciw 4 głosom, iż rewizyi konstytucyi ma dokonać specyalnie w tym celu zwołana konstytuanta.

Były król Anamu, który po wypadkach w Hue stawiał dalej w górach opór Francyi, został wzięty do niewoli.

Paryż 8 listopada. W nocy uwięziono wiele osób z powodu eksplozyi dynamitu w dwóch biurach umieszczeń. Aresztowani na ostatnich publicznych zgromadzeniach zachęcali do mordów i rabunków.

Nowy Jork 8 listopada. Wszystkie dzienniki piszą zgodnie, iż Harrison otrzymał 218 głosów. Większa część dzienników oblicza ilość głosów, które padły na Clevelanda, na 183. W stanie Nowy Jork miał Harrison około 14,000 głosów więcej od Clevelanda. Dokładny i zupełny wynik głosowania dotychczas jeszcze niewiadomy. Zwycięstwo Harrisona jest jednak bardzo prawdopodobnem.

Nowy Jork 8 listopada. Według ostatnich wiadomości otrzymał Harrison 233, a Cleveland 168 głosów. Większość republikanów w Izbie reprezentantów będzie nieznaczną.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austryac. papier. opod. .	82	05	Oblig. indemn. gal.	104	75
„ srebrna „	82	55	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91	60
„ 4% złota . . .	109	65	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
„ 5% pap. nieop.	97	60	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93	75
Akcye Ban. Aus.-W.	877	—	Akcye Länderbank.	217	75
„ kredytowe .	307	20	„ kol. Kar. Lud.	210	75
Londyn	121	85	„ „ lw.-czern.	210	25
Napoleony	9	64½	„ „ połudn. .	103	75
Dukaty	5	78	Ruble	122	25
Marki	59	72½	Srebro.	—	—
5% Renta węg. pap.	92	02½			
4% „ „ złota	101	02½			
Losy prem. węg. . .	130	75			

Usposobienie giełdy: słabe

Berlin 8 listopada.

Banknoty austr. . .	167	55	4% Listy likw. pol.	54	75
Krótki Wiedeń. . .	167	20	Akc. kol. Kar. Lud.	88	75
Banknoty ros. . . .	206	—	„ austr. kred. . .	161	25
5% Listy zast. pols.	61	40			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda	
	w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	† 7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.

☛ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 listopada.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100. .	122	—	124	—
Marki niemieckie . . , ...	59	35	59	85
20-to frankówka ważna.	9	62	9	69
Rubel srebrny obrączkowy	1	38	1	46
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa .	82	—	82	65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104	50	105	50
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	100	—	101	50
4½% „ „ „ . .	91	60	92	50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99	75	100	50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. .	84	—	85	50
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego . . .	93	75	94	75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94	—	95	—
4% „ „ „ „ 41 let.	91	50	92	50
4% „ „ „ „ 56 let.	90	25	91	—
4½% „ „ „ „	96	—	97	—
5% „ „ „ „	101	35	102	—
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103	—	103	75
5% „ „ „ „ niepr.	99	75	100	25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88	—	92	—
6% „ „ „ „ 18 let.	90	—	98	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94	—	97	—
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	—	—	—	—
5% „ „ „ „	—	—	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94	50	95	50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	212	75	214	25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	210	—	211	50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278	-	282	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	25	24	—
„ Stanisławowa	33	25	34	25
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	18	—	18	50
„ węgier. „ „ .	12	—	12	60
„ włosk. „ „ .	13	25	14	25
Bazylika Bud.-Peszt.	8	50	9	25

Wiedeń 7 listopada.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4½% Renta papierowa . . .	82	15	82	35
4½% „ srebrna	82	65	82	85
4% Renta złota	109	60	109	80
5% „ papier. nieopodatkow.	97	70	97	90
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k. .	133	50	134	—
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140	20	140	50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141	—	141	50
„ „ 1864 „ 100 „	173	—	173	50
„ „ 1864 „ 50 „	173	—	173	50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117	—	118	—
Obligi indemnizacyjne.				
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104	50	105	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113	25	114	—
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308	70	309	10
Credit-Bank węgierski . 200 „	303	25	303	75
Oest. Länderbank . . . 200 „	217	—	217	25
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	878	—	879	—
Unionbank . . . . . 200 „	211	75	212	25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151	50	152	50
Wied. Bankverein . . 100 „	98	75	99	25
Akcye kolei.				
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	188	—	189	-
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2456		2460	
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	212	—	212	25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144	25	145	50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	210	—	211	—
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	186	75	187	25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	247	25	247	50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	105	—	105	50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248	—	250	—
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	176	25	176	75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	168	25	169	25
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122	80	123	40
4½% „ „ papier 50 lat.	101	10	101	25
3% Prem. Boden-Credit Allg. .	103	—	103	50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90	—	93	—
7% Listy dłużne „ 20 „	95	—	97	50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88	50	91	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95	15	—	—
5% „ „ „ „ „	101	50	102	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	101	50	102	-
4% „ „ „ „ „ 41 „	91	—	—	—
4½% „ „ „ 52 „	95	90	96	10
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	93	75	94	50
5% „ „ hipot. „ prem.	103	25	103	60
5% „ „ „ 40 lat.	100	—	100	50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	—	101	40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100	—	100	40
4% Węg. Banku hip. prem. . .	105	—	105	50
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101	75	102	25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	—	—	—	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99	60	100	10
„ Jarosław 300 „ „	98	50	99	—
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102	-	103	-
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81	50	82	—
„ nieopod. „ „ „	87		88	—
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99	40	100	—
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	195	50	—	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143	75	144	25
„ „ złot. 200 złr. 5%	124	—	125	—
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99	70	100	30
„ „ „ II Em. 200 „ „	98	—	99	—
„ Nordost. . . . 300 „ „	98	25	98	75
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121	50	121	50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142	25	142	75
„ Węgierskie . „ 100	130	75	131	—
„ Tureckie . . fr. 400	23	50	23	70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8	40	8	60
Kredytowe . . . . „ 100	182	25	182	75
Insbruku . . . . „ 20	26	25	26	75
Krakowskie . . . . . . „ 20	23	20	23	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59	75	60	25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18	10	18	40
„ węgierskie „ 5	12	—	12	30
Rudolfa. . . . . „ 10	19	25	20	50
Salzburskie . . . . . . „ 20	27	—	28	—
St. Genois. . . . . . . „ 42	65	—	65	50
Stanisławowskie . . . . „ 20	34	—	34	50
Waluty.				
Dukaty ważne	5	77	5	79
20-frankówki	9	64	9	65
Imperyały rosyjskie	10	03	10	06
Funty Szterlingi angielskie . .	12	14	12	19
Marki niemieckie za 100 marek	59	65	59	72
Rubel papierowy za 100 rubli .	123	75	124	25

Lwów 6 listopada.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277	—	281	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101	25	102	25
4% „ „ „ „ „	94	75	95	75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90	—	91	50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91	25	92	50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	95	60	96	60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93	75	94	75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	—	101	—
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104	60	105	60
4½% Obligi pożyczki krajowej .	91	50	92	50

Warszawa 7 listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	—	—	97	50
„ „ „ V „ . . .	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	85
5% „ warszawskie I ser. .	—	—	97	50
„ „ „ III „ .	—	—	95	—
„ „ „ IV „ .	—	—	94	75

(2483)

Antoni Marfiewicz,

właściciel dóbr i realności,
b. radny m. Krakowa,
przeżywszy lat 76, po kilkodniowej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu d. 7 listopada 1888 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 9go listopada, tj. w Piątek o godzinie 3ej po południu z Hotelu Krakowskiego wprost na cmentarz, a

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów dnia 10 b. m. tj. w sobotę o godz. 10ej rano, na które w smutku pogrążona rodzina, zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

(2457-1-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawioną będzie
w poniedziałek 12 listopada b. r.

WOTYWA

w kaplicy Różańcowej,
w kościele OO. Dominikanów
o godz. 10 zrana.

Salopa damska, zupełnie nieużywana, z doborowych tumaków kamiennych, jest złożona do sprzedania za niską cenę w składzie futer Antoniego Jachimskiego. (2459)

W 6 miesiącach po francusku

dokładnie mówić i pisać, zbiorowo lub pojedynczo, naucza przybyły z Paryża, podług bardzo łatwej od powag naukowych uznanej metody. *S. Elster* **nauczyciel języka francuskiego ulica Grodzka l. 39, I. p. na prawo.** (2458-1-)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skorę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.
Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz, A. Strzemecki; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Kołomyi** A. Sidorowicz; w **Jarosławiu** J. Rohm. [2440-1-6]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów.
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE
źródła do zakupna
towarów korzennych
jest HURTOWNY SKŁAD
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny L. 5.
(2380-3-)

Kawa CEYLON najlepsza po **85 ct.**

Towary sprzedaję także na książeczki kontowe **z terminem wypłaty miesięcznym.**

KOŁDRY

z **SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ** od 10 m. wyżej — rozsyła **L. C. Mangelsen, Neumünster** w Holsztynie. (2251-7-10)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (1641-24-)

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: **płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i. t. p.** w kolorze orzechowym.
Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 cnt.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.
Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (478-16-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szan. Publiczności, oznajmiając zarazem, iż **wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, Isze piętro Nr. 4.**
Za *M. Kulczykowską*
(2402-7-) ***J. Reicherowna.***

Panna z dob. domu, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia do szycia na wsi, w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Kraków.** (2451-2-2)

Rządca obecnie zarządzający większym majątkiem w Ks. Poznań., obeznany gruntownie z wszelkiemi w zakres zawodu wchodzącemi czynnościami, mianowicie z uprawą buraków cukrowych, lnów itd. oraz z chowem bydła i owiec, jakoteż z osuszaniem i drenowaniem pól, przyczem roboty niwelacyjne i plany sam wykonywa; od dłuższego już czasu zarządzający samodzielnie większemi majątkami, pragnie się osiedlić w Galicyi i poszukuje tamże odpowiedniego miejsca od Nowego roku lub od św. Jana 1889 roku. Miejsce obecne opuszcza na własne żądanie. Na życzenie może służyć odpowiedniemi rekomendacyami i świadectwami, oraz osobistem przedstawieniem. Łaskawe oferty uprasza adresować pod lit. **E. W. Nr. 11** poste rest. **Słupia K. Kempen (Posen).**
(2448-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2301-5-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy **Floryańskiej.** Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Soeben erschien:

BROCKHAUS' Kleines Conversations-Lexikon.

4. Auflage.
Neue durchgesehene Ausgabe.

Mit Karten und Abbildungen auf 98 Tafeln,
darunter 13 Chromotafeln.

2 Halbfranzbände: 18 Mark.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2230-136-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c, za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Dolenec, handlarz mioda w Lublanie.
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2256-2-6)

Stellen-Gesuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gesuche

sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung** zu **Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von
Rudolf Mosse
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

FABRYKA: WE LWOWIE ul. Kopernika L. 3.

J. IHNATOWICZ

FILIA: W KRAKOWIE, Sukiennice 20.

poleca:

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie. Flakon 1 złr. 50 ct., pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią flakon 25 ct., 50 ct, 1 złr. — najprzedniejszą (potrójną) flakon 40 ct., 80 ct., 1 złr. 50 ct.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowe, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop hiacynt, konwalia, róża i t. p., flakon od 35 ct. do 3 złr.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50 ct., 70 ct., 90 ct. i 1 złr. 50 ct.

Ocet toaletetowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 60 ct. i 1 złr.

Magnolina jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** ct.

Orientalina czyli pudr w płynie nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość, (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena **1** złr. (2474-1-)

Powyższe wyroby zostały **odszczególnione dziesięcioma medalami zasługi.**

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw.

Sprzedaż starych materyałów.

L. 20047/88.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że niżej wymienione stare materyały i odpadki nagromadzone w magazynach w Nowym Sączu i Mähr. Schönberg w drodze pisemnych ofert sprzedanemi zostaną, a mianowicie:

Przedmiot	w Nowym Sączu	w Mähr. Schönberg
	klgr.	klgr.
Stara blacha żelazna	6060	250
Odpadki białej blachy	—	500
Stary drut żelazny i stalowy	280	—
Stare żelazo lane nieprzepalone	50000	700
„ „ „ przepalone	3100	120
„ „ kute nieprzepalone	10000	1400
„ „ „ przepalone	6700	—
„ żelaziwo drobne	4000	800
„ koła bez obręczy	300	—
Wióra żelazne i stalowe	30000	9400
Stara stal w grubszych kawałkach . . .	4100	100
„ „ sprężynowa	3800	220
„ „ z pilników	—	110
„ „ z narzędzi	90	80
Stare obręcze stalowe (ze stali lanej) . .	50000	4000
„ „ „ (ze stali pudlng) . .	—	1250
Stary ołów :	—	80
Odłamki miedzi zwyczajnej	2000	20
„ miedzi galwanicznej (z bateryj telegraficznych)	2400	—
„ z mosiądzu zwyczajnego	500	20
„ z metalu	1000	—
Stary pakfong	20	—
Wióra miedziane	300	15
„ metalowe	1400	—
„ z metalu białego	—	20
Odłamki cynku	—	100
Odpadki bawełniane	25	—
Odpadki kauczukowe, z wkładkami lub bez wkładek płóciennych	600	—
Odpadki skór	160	30
„ ceraty	180	—
„ płótna nieprzemakalnego	170	170
„ wyrobów szmuklerskich	65	—
„ wełniane	170	5
„ sukna	40	—
Odłamki szkła	300	—
Stary papier	1600	—
	sztuk	
Beczek starych z oleju	300	—

Oferty podpisane i ostemplowane, wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem: „Warunków sprzedaży starych materyałów“, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na kupno starych materyałów“ należy złożyć **najpóźniej do dnia 24 listopada b. r. do godziny 2ej po południu,** w biurach c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie; w godzinę później to jest o 3ej po południu nastąpi otwarcie ofert, przyczem pp. oferenci osobiście obecnymi być mogą.

Przed wniesieniem ofert należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu wadyum w wysokości 10% sumy zakupna w gotówce lub w papierach wartościowych licząc je 10% niżej kursu dziennego. Oferować można na całą ilość lub też częściowo, przyczem podać należy cenę loco Nowy Sącz, względnie Mähr. Schönberg. W razie uwzględnienia oferty obowiązanym jest nabywca materyał zakupiony zaraz zapłacić i odebrać go najpóźniej w przeciągu dni 14 licząc od dnia zapłaty. Formularze ofert i egzemplarze warunków sprzedaży starych materyałów, dostać można w biurach Zarządu materyałami podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie. (2480)

Kraków, w listopadzie 1888 r.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Zycie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Zakład masarski Wincentego Sataleckiego
przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim,
poleca Szan. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, kiełbasy krakowskie, wiedeńskie, paryskie i myśliwskie, salami wrocławskie, kiełbaski wiedeńskie, sardelki, słoninę polską, wędzoną, słoninę paprykowaną, salcesony, kabanosy, ozory wędzone, kiszki pasztetowe, smalec, szynki cielęce, polędwice wieprzowe; wogóle wszelkiego rodzaju wędliny zimne i gorące. **Kiszek krwawych, kaszanych i podgardlanych** można dostać w każdy wtorek i w każdą sobotę o godzinie 9ej zrana. (2362-8-10)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez OH^{ie} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[2433-67]

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;
poleca w najlepszych jakościach
skład fabryczny farb i materyałów
W. Krzysztofowicza w Krakowie
linia A—B 37. (2229-30-)
Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XIII. loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

8,087 wygranych w ogólnej ilości 200,000 zlr.

mianowicie
jedna główna wygrana 100,000 w zjednoczonej rencie papier., z **3** pobocz. wygranemi po **500** złr., następnie **10** wygranemi po **1000** złr. i **70** wygranemi po **100** złr. zjednoczonej renty papierowej, wreszcie z wygranemi w gotówce ogólnej kwoty **80,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 28 grudnia 1888.

Los kosztuje 2 zlr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (2161-2-6)

Wiedeń, we wrześniu 1888 r.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,
oddział loteryi państwowej.

Lohsego wyciągi z konwalij

i woda kolońska z konwalij są najprzyjemniejszemi zapachami odświeżającej woni. — Do nabycia we wszystkich handlach pachnideł i galanteryj, w **Krakowie** u pp. **Porębskiego & Zimlera.**

Berlin. (2226-5-6)

Gustaw Lohse,
c. k. nadworny parfumer.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-81-)

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*